



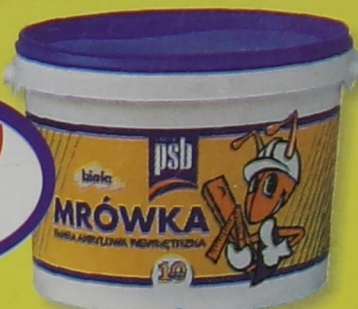
NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

24,79
zł/10 l



Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (086) 218-82-88



KONTAKTY

Nr 31 (1187)

3 SIERPNI

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Po pół godzinie Antoni z Łomży oświadczył się Danucie z Mławy. Antoni ma 74 lata. Danuta 61. W czwartek, 31 lipca, biorą ślub. Bo miłość to swędzenie serca, którego nie można podrapać

Serce zaswędziało jesienią...

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

OKNA o podwyższonej sztywności drzwi antywłamaniowe
DELTA
SUPER PROMOCJA!
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Raty 0% bez odsetek
bez prowizji
bez pierwszej wpłaty
Dla promoci "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80
Zambrów, Al. Woł. Polskiego 7 ☎ 276 10 05

mj
JEDWABNE

kostka brukowa

Zakład Produkcji Elementów Budowlanych i Kruszywa
18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
tel./fax (0 86) 217 25 42

KUPIĘ KAŻDE ROZBITE
AUTO 1994-2003

602 666 111
603 050 603

Europejska jakość! Polskie ceny!!!

WAKACYJNA
**SUPERPROMOCJA
OKNA
DRZWI**



TERRAZYT

Okna i drzwi na całe życie...



SUGEROWANE CENY

BIEBRZA - SKRZYDŁO PEŁNE - BUK	104 zł
CLASIC - SKRZYDŁO PEŁNE - BIAŁE	195 zł
PODLASIE -- SKRZYDŁO TŁOCZONE	552 zł

+ 7 % VAT

* Promocja drzwi w wybranych biurach handlowych do końca sierpnia 2003

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

* ŁÓMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
SKŁAD FABRYCZNY

* ŁÓMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

• ŁÓMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65

• ŁÓMŻA, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19

* ŚNIAĐOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17

• NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51

• JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04

• ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

• KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08

• GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46

• SZCZUCZYN, UL. KILIŃSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88

• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11

* WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14, TEL./FAX 086/275-02-55

• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

• CZYŻEW, UL. ZAMBROWSKA 4, TEL./FAX 086/275-57-87

• RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5, TEL./FAX 086/270-11-15

• SZUMOWO, UL. 1 MAJA 37, TEL./FAX 086/476-96-00



www.terazyt.pl

Tylko u nas **UBEZPIECZENIA** *Gratis!*

WSZECHNICA MAZURSKA W OLECKU

Plac Zamkowy 3, 19-400 Olecko, tel./fax +48 87 520 31 33, www.wm.olecko.pl

**ogłasza rekrutację na rok akademicki 2003/2004
na studia dzienne i zaoczne:**

- PEDAGOGIKA – licencjat z możliwością kontynuacji studiów magisterskich
Oferujemy 15 specjalności
- ZARZĄDZANIE I MARKETING – licencjat z możliwością kontynuacji studiów magisterskich
- FILOLOGIA (anglistyka, germanistyka, lingwistyka stosowana – język angielski, niemiecki, rosyjski) – licencjat z możliwością kontynuacji studiów magisterskich
- OCHRONA ŚRODOWISKA – studia inżynierskie i magisterskie uzupełniające
- ADMINISTRACJA – licencjat z możliwością kontynuacji studiów magisterskich

Posiadamy bogate i sprawdzone doświadczenia
w solidnym przekazywaniu wiedzy i kształtowaniu umiejętności

REKLAMA

**DRZWI
DUŻY WYBÓR**

AKCENT
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 218-79-44
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0-87) 610-98-12

REKLAMA

POLMOZBYT ŁÓMŻA
sprzedaż • serwis

SPŁACAMY ODSETKI OD KREDYTU

ZA CIEBIE

OFERTA WAŻNA DO 30 WRZEŚNIA 2003

ŁÓMŻA

ul. SZOSA do MEŻENINA 3
tel. (...86) 218-49-48, 219-80-03



*dotyczy minimum dwóch pierwszych lat spłaty



SKLEPY FIRMOWE ZAKŁADÓW MIĘSNYCH „MOŚCIBRODY”
ZAPRASZAJĄ NA PROMOCYJNE ZAKUPY

W TYM TYGODNIU W PROMOCJI

MIĘSO

boczek z/ż 6,98

łopatka b/k 9,90

WĘDLINY

kiełbasa swojska 5,20

kaszanka gryczana 3,50

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

Łomża, Al. Legionów 2 c

ul. Kazańska 6, ul. Księżnej Anny 2 g

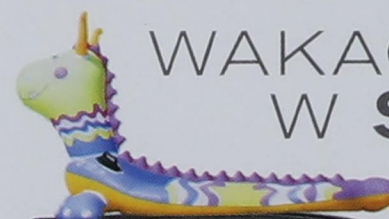
Zambrów, ul. Świętokrzyska 1

ul. Grunwaldzka 4 d

Duży Wybór Niskie Ceny

Oferta ważna do 3.08

REKLAMA



**WAKACJE
W SOLARZE**

29 500*

www.nissan.com.pl



ALMERA
ALMERA TINO

A co to jest Solar? W tym sezonie to najlepsze miejsce pod słońcem!
Specjalna wersja Almera i Almera Tino wyposażona w sam raz na lato.
Alarm i w zależności od wersji – radio, bagażnik dachowy albo
zmiennik CD gratis. A klimatyzacja – jak zwykle w standardzie.
Dostępna na letni kredyt – pierwsza rata 29 500 zł*, następne od 49 zł.
* Pierwsza wpłata, roczna rzeczywista stopa oprocentowania od 2,99%.



SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

REKLAMA

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Łaskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciele:
Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.

ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Gdybym napisał: co to się dzieje z władzą, każdy, znudzony codziennymi afektami, rzuciłby „Kontakty” w kąt. Ale władza naprawdę wycina takie kogutki, że... brak porównania! Obywatel Podlaskiego ujawnia, że niektóre poczynania Inspekcji Transportu Drogowego z tirami przewożącymi substancje niebezpieczne narażają, jego zdaniem, nas wszystkich na niebezpieczeństwo. Zwierzchnik inspektora, wojewoda podlaski, zawiadamia o sprawie prokuraturę. I zapowiada: jeśli zarzuty obywatela się nie potwierdzą, skieruje do prokuratury sprawę przeciwko niemu! Już sama groźba sprawia, że wielu ludzi, którzy zobaczą (lub będzie im się tak wydawało) jakąś nieprawidłowość, przejdzie obok niej obojętnie.

Nabieram coraz większego przekonania, że władzy w rządzeniu najbardziej przeszkadza obywatel. Bez niego udałoby się jej stworzyć nawet państwo obywatelskie!

WŁADYSŁAW TOCKI

PRZETARG NIEOGRANICZONY o wartości do 30 tys. Euro

Gospodarstwo Pomocnicze przy Zakładzie Karnym
w Czerwonym Borze 23, 18-408 Wygoda

**ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę własnym transportem:
mięsa wieprzowego, wołowego, cielęcego i baraniny na okres 1 roku.**

Warunki zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego (budynek nr 23 — sekretariat) od dnia 31.07.2003 r. do dnia 07.08.2003 r. w godz. 8.00–14.00 (20 zł brutto).

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „mięso wieprzowe, wołowe, cielęce i baranina” w sekretariacie Gospodarstwa Pomocniczego do dnia 08.08.2003 r. do godz. 10.00.

Osobą upoważnioną do kontaktów z oferentami
jest p. Jolanta JURCZAK, tel. (086) 215-35-98.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 08.08.2003 r. o godz. 11.00
w sali konferencyjnej zamawiającego.

Kryteria oceny ofert:

- a) cena — 90%
- b) termin płatności (ilość dni) — 5%
- c) czas dostarczenia zamówionych towarów (w godz.) — 5%.

PRZETARG NIEOGRANICZONY o wartości do 30 tys. Euro

Gospodarstwo Pomocnicze przy Zakładzie Karnym
w Czerwonym Borze 23, 18-408 Wygoda

**ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę własnym transportem:
wędlin drobiowych na okres 1 roku**

Warunki zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego
(budynek nr 23 — sekretariat)

od dnia 31.07.2003 r. do dnia 07.08.2003 r. w godz. 8.00–14.00 (20 zł brutto).

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „wędliny drobiowe”
w sekretariacie Gospodarstwa Pomocniczego do dnia 11.08.2003 r. do godz. 10.00.

Osobą upoważnioną do kontaktów z oferentami jest
p. Jolanta JURCZAK, tel. (086) 215-35-98.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11.08.2003 r. o godz. 11.00
w sali konferencyjnej zamawiającego.

Kryteria oceny ofert:

- a) cena — 90%
- b) termin płatności (ilość dni) — 5%
- c) czas dostarczenia zamówionych towarów (w godz.) — 5%.

Zaprasza od 10.00 do 22.00

Karczma ŁOMŻA

Serwujemy potrawy Kuchni Regionalnej

Na Starym Rynku

01.08.2003 r. (piątek) od 17.00

występ zespołu GRAFFIT!

DACH

od
16,99 zł*

DACHÓWKA CERAMICZNA
Jungmeier — Niemcy
Blachodachówka
Trapez T-18, T-20, T-35, T-55
Gonty, Teglass — Włochy

TRAFFIC
— DACHY & BLACHY —
fax (085) 676 13 44
www.traffic-blachy.pl

SALONY FIRMOWE:

Łomża, Al. Legionów 52, 0 600 926 795, (0-86) 473-05-62
Ełk, ul. Wojska Polskiego 89, 0 502 093 972, (087) 621 33 49
Hajnówka, ul. Armii Krajowej 5/3, (085) 682 32 62
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 112 H, 0 602 227 313, (087) 566 22 99
Wysokie Mazowieckie, ul. Białostocka 2, 0 501 262 141, (086) 275 91 04
Zambrów, ul. Białostocka 48, tel. (086) 271 23 00

* cena promocyjna, szczegóły w salonach sprzedaży



REKLAMA

KONTAKTY

3



OKOŁO 100 TYSIĘCY WŁAŚCICIELI gospodarstw rolnych w Podlaskiem ubiega się o unijne dopłaty na łączną kwotę 429 milionów złotych. Poważną przeszkodą mogą stać się komplikacje z potwierdzeniem użytkowania ziemi, o czym rolnicy dyskutowali na spotkaniu z wojewodą.

RAPORT Z WYNIKÓW ubiegłorocznego Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań oraz Powszechnego Spisu Rolnego w Podlaskiem przedstawił Urząd Statystyczny w Białymstoku. Wynika z niego między innymi, że przeciętna powierzchnia mieszkania w województwie (72,4 m kw.) jest wyższa od średniej krajowej o 3,8! Ponad 18 tysięcy osób nie odpowiedziało na pytanie o narodowość. Zaledwie 9,5 proc. mieszkańców Podlaskiego ma wyższe wykształcenie (co wynika z raportu, str. 6).

„PODLASIE NA EKSPORT” to nazwa porozumienia podpisanego przez przedsiębiorców oraz władze samorządowe i rządowe. Pod tym względem województwo zajmuje przedostatnie miejsce w kraju.

WZMOCNIENIA PRZYCZÓŁKÓW WYMAGA MOST na Narwi w Łomży, wzniesiony w 1998 roku. Konstrukcja osiada i skręca się już po raz kolejny, choć z mostu nie korzystają duże ciężarówki. Władze miasta zapewniają, że informacje o problemach są „dmuchaniem na zimne”, ponieważ nie ma bezpośredniego zagrożenia dla ruchu kołowego i pieszego. Remont, którego koszty szacowane są na około 3 miliony złotych, będzie

musiał być jednak prędzej czy później przeprowadzony.

ZAPRZYSIĘŻONY NA SE-DZIEGO TRYBUNAŁU KON-STYTUCYJNEGO został senator SLD z Podlaskiego prof. Adam Jamróz. Wybory uzupełniające do Senatu odbędą się w Podlaskiem 12 października. Skarb państwa zapłaci za to około 2,5 miliona złotych.

ZAMIAST PORTIERÓW OCHRONIARZE. Niebawem w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim oraz w jego biurach w Łomży i Suwałkach bezpieczeństwa pracowników i interesantów strzec będzie dwunastu profesjonalistów, co pozwoli zaoszczędzić na etatach około 15 proc. wynagrodzeń. Do przetargu stanęło 12 firm z różnych stron kraju.

PROPOZYCJE ZAGOSPODAROWANIA BRZEGU NARWI między mostami zbiera od mieszkańców Łomży Urząd Miejski. Nie po raz pierwszy. Miejsmy nadzieję, że pomysły łomżan uwzględnią wreszcie projektanci, którzy wkrótce zajmą się tzw. nadrzecznym bulwarem i być może chociaż to w mieście się uda.

POMOC W OSZUSTWIE zarzuca prokuratura byłemu kierownikowi działu sprzedaży w białostockiej firmie Biaglass, który w ten sposób dołączył do aresztowanego prezesa i byłego przewodniczącego rady nadzorczej.

SZYNOBUS ZA 2,1 MILIONA ZŁOTYCH KUPI Urząd Marszałkowski w Białymstoku. Od września 2004 roku będzie służył pasażerom na najmniej dochodo-

wych trasach Białystok — Czeremcha, Czeremcha — Hajnówka — Białowieża i Czeremcha — Siedlce.

DO OCENY WŁADZ OSTROŁĘKI skierował Naczelny Sąd Administracyjny sprawę „dzikiego” wysypiska śmieci przy Grobli Jednaczewskiej w Łomży. Składowisko odpadów na jednej z posesji przy spacerowym szlaku do Lasu Jednaczewskiego stanowi dla łomżyńskich władz nierozwiązywalny od kilku lat problem. Właściciel jest karany, ale odwołuje się od decyzji. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Łomży zostało wyłączone z rozpatrywania sprawy, dlatego też ostatecznie decyzją premiera Leszka Milera sprawa ma być rozpatrzona od początku, a organem pierwszej instancji będzie Urząd Miejski w Ostrołęce.

W KOŃCU CZERWCA 2003 roku zarejestrowanych było 81151 bezrobotnych, w tym 40411 kobiet. Urzędy miały dla nich zaledwie 602 oferty. W czerwcu zarejestrowało się 5868 osób. Około 36 proc. bezrobotnych w województwie to mieszkańcy wsi; niemal 27 proc. stanowią młodzi w wieku 18–24 lata.

PRZECIĘTNA MIESIĘCZNA PŁACA BRUTTO w sektorze prywatnym wyniosła 1790,09 złotych i była niższa niż w publicznym o 595,33 złotych, tj. o 25 procent.

PRZECIĘTNE CENY NA TARGOWISKACH województwa: kwintal pszenicy — 54,88 zł, kwintal żyta — 40,99 zł, kwinta jęczmienia — 50,10 zł, kwinta ziemniaków — 30,87 zł, krowa dojna — 1496,44 zł, roczna jałówka — 880,44 zł, prosię na chów — 70,64 zł, kilogram żywca rzeźnego wołowego — 1,42 zł, kilogram żywca rzeźnego wieprzowego — 3,09 zł.

ZNAKI CZASU

• „Miarka się przebrała, moja cierpliwość się skończyła. Chciałbym, żeby to był resort poza wszelkimi podejrzeniami”, powiedział minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik. W resorcie na polecenie ministra trwa weryfikacja kadry kierowniczej, co ma zapobiec nieprawidłowościom i zaprowadzić generalne porządki.

• Jarosław Kalinowski i Waldemar Pawlak z PSL oraz niechrześcijański Ryszard Bonda są największymi wagarowiczami, którzy opuszczają najwięcej głosowań w Sejmie i posiedzeń komisji.

• Ponad 10 tys. sprawców cie-szy się bezkarnością, gdyż sądy nie zdążyły zająć się ich sprawami, zanim nastąpiło przedawnienie.

• Tylko w ostatnią sobotę w całym kraju doszło do 151 wypadków drogowych, w których zginęło 21 osób, a 227 zostało rannych.

• Aż 70 proc. Polaków nie wyjeżdża w tym roku na urlop, a ci, co korzystają z wypoczynku, bardzo liczą się z wydatkami; wydają o 60 proc. mniej niż wcześniej (badania Instytutu Turystyki).

• Biskup elbląski Andrzej Śliwiński będzie odpowiadał przed sądem za spowodowanie w stanie nietrzeźwym wypadku.

• Najstarsza organizacja żydowska w Polsce, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów, stoi na progu bankructwa. Finanse Towarzystwa sprawdzają inspektorzy kontroli skarbowej.

PRZETARG NIEOGRANICZONY O WARTOŚCI DO 30 TYS. EURO

Gospodarstwo Pomocnicze przy Zakładzie Karnym
w Czerwonym Borze 23, 18-408 Wygoda

**ogłasza przetarg nieograniczony
na dostawę własnym transportem: wędlin wieprzowych,
wołowych, cielęcych i podrobów na okres 1 roku**

Warunki zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego
(budynek nr 23 — sekretariat) od dnia 31.07.2003 r. do dnia 07.08.2003 r.
w godz. 8.00–14.00 (20 zł brutto)

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem
„wędliny wieprzowe, wołowe, cielęce i podroby”
w sekretariacie Gospodarstwa Pomocniczego
do dnia 08.08.2003 r. do godz. 10.00.

**Osobą upoważnioną do kontaktów z oferentami
jest p. Jolanta JURCZAK, tel. 086 215-35-98.**

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 08.08.2003 r. o godz. 12.00
w sali konferencyjnej zamawiającego.

Kryteria oceny ofert:

- a) cena — 90%
- b) termin płatności (ilość dni) — 5%
- c) czas dostarczenia zamówionych towarów (w godz.) — 5%

PRZETARG NIEOGRANICZONY O WARTOŚCI DO 30 TYS. EURO

Gospodarstwo Pomocnicze przy Zakładzie Karnym
w Czerwonym Borze 23, 18-408 Wygoda

**ogłasza przetarg nieograniczony
na dostawę własnym transportem:
mięsa drobiowego na okres 1 roku**

Warunki zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego
(budynek nr 23 — sekretariat) od dnia 31.07.2003 r. do dnia 07.08.2003 r.
w godz. 8.00–14.00 (20 zł brutto)

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „mięso drobiowe”
w sekretariacie Gospodarstwa Pomocniczego
do dnia 11.08.2003 r. do godz. 10.00.

**Osobą upoważnioną do kontaktów z oferentami
jest p. Jolanta JURCZAK, tel. 086 215-35-98.**

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11.08.2003 r. o godz. 12.00
w sali konferencyjnej zamawiającego.

Kryteria oceny ofert:

- a) cena — 90%
- b) termin płatności (ilość dni) — 5%
- c) czas dostarczenia zamówionych towarów (w godz.) — 5%



PUSTE ŁÓŻKA

Likwidację co najmniej 10 szpitalnych oddziałów przewiduje Wojewódzki Plan Zdrowotny na rok 2004, opracowany przez samorządowe władze Podlaskiego. Decydujący ma być wskaźnik wykorzystania łóżek. Pozytywnie o projekcie wypowiadają się już przedstawiciele niektórych środowisk związkowych. Problem dotyczy przede wszystkim ginekologii i położnictwa, które mają w ostatnich latach najmniej pracy. Według danych, jakie Zarząd Województwa otrzymał od Podlaskiego Centrum Zdrowia Publicznego i oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, wskaźnik niewykorzystanych łóżek jest szczególnie wysoki w tych oddziałach w Sokółce, Łapach, Suwałkach, Zambrowie, Dąbrowie Białostockiej. Niewielu pacjentów mają ponadto oddziały zakaźny Szpitala Wojewódzkiego w Łomży czy pediatria w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Białymstoku (tu liczba łóżek już została ograniczona).

RADNI DYŻURUJĄ

Radni wojewódzcy dyżurują także w Oddziale Terenowym Sejmiku Województwa Podlaskiego w Łomży przy ul. Nowogrodzkiej 1 (pokój 202, tel. 216-28-43). Terminy: Sławomir Zgrzywa — w środy, w godz. 11.00–15.00, Antoni Cichocki — co drugi czwartek, w godz. 11.00–15.00, Krzysztof Ryszard Kozicki — w czwartki, w godz. 13.00–15.00, Jan Antoni Kowalski — w piątki, w godz. 11.00–15.00.

BEZ KOLEJEK

— Żniwa trwają w całym województwie. Wszystkie magazyny są puste i czekają na zboże. Mam nadzieję, że w tym roku kolejki nie będą całonocne, tylko godzinne. I z pewnością żaden rolnik ze zbożem nie będzie wracał do domu — zapewniał Zbigniew Zalewski, dyrektor Agencji Rynku Rolnego w Białymstoku, w czasie spotkania z rolnikami Rady Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomży.

Agencja planuje skupić interwencyjnie w Podlaskiem 122 tys. ton zbóż (pszenicy i żyta); w ubiegłym roku skupiła 99 tys. ton. Ceny są takie jak w ubiegłym roku; za tonę pszenicy rolnik razem z dopłatą otrzyma w sierpniu 550 zł (we wrześniu 560 zł), za tonę żyta 400 zł (we wrześniu 405 zł).

— Pierwsze zboże przyjęły już magazyny w Bielsku Podlaskim. Jest bardzo dobre, ma 15 proc. wilgotności, 6 proc. zanieczyszczeń, a wszystkie inne parametry są wyższe niż zakładane przez Agencję — mówił dyrektor Z. Zalewski.

W całym województwie w systemie interwencyjnym zboże skupuje 28 magazynów. Przynajmniej jeden magazyn jest w każdym powiecie, poza powiatem łomżyńskim i hajnowskim. W powiecie łomżyńskim, według rozeznania pracowników Agencji, rolnicy wykorzystują zboże do produkcji zwierzęcej i jeszcze dokupują. Rolnicy z hajnowskiego, których nie ma wielu, sprzedają zboże w sąsiednim powiecie.



ZAPROSILI NAS:

• **ZESPÓŁ PRASOWY KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO POLICJI W BIAŁYMSTOKU** — na Święto Policji, otwarcie wystawy malarstwa, grafiki, rzeźby i sztuki użytkowej funkcjonariuszy oraz na ćwiczenia pododdziałów policji „w sytuacji naruszenia porządku publicznego podczas meczu piłki nożnej”

• **RZECZNIK PRASOWY WOJEWODY PODLASKIEGO** — na spotkanie z Komisją Finansów Publicznych Sejmu RP, na konferencję prasową poświęconą „przygotowaniom województwa do wdrożenia systemu dopłat bezpośrednich dla rolników oraz kwotowania produkcji mleka” oraz na konferencję prasową dotyczącą ogólnopolskiej kampanii społecznej pt. „Porozmawiajmy o AIDS. Przyszłość bywa groźna”.

• **URZĄD STATYSTYCZNY W BIAŁYMSTOKU** — na konferencję prasową poświęconą wynikom ubiegłorocznego Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań oraz Powszechnego Spisu Rolnego w województwie.

• **BURMISTRZ CIECHANOWCA** — na „Podlaskie święto chleba”.

• **INSPEKTORAT POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM** — na imprezę rozrywkowo-edukacyjną pt. „Bezpieczne wakacje”.

• **GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W ZBÓJNEJ** — na jubileusz 50-lecia.

• **MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA I SPOŁECZNE STOWARZYSZENIE PRASOZNAWCZE „STOPKA” W ŁOMŻY** — na promocję książki ks. Jerzego Sikory pt. „Pęknięte lustro”.

Dziękujemy.



TV Łomża
Karta pocztowa Łomża
dostępna we wszystkich
oddziałach Poczty Polskiej dawnego województwa
łomżyńskiego!



WAKACJE W OJCZYŹNIE

Dziesięcioro niepełnosprawnych dzieci z Witebska na Białorusi korzysta z zabiegów leczniczych i rehabilitacyjnych w Centrum Rehabilitacji Ruchowej Caritas Diecezji Łomżyńskiej.

Dzieci przebywają w Łomży na zaproszenie łomżyńskiego oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Oddział Wspólnoty zorganizował także wypoczynek dla polskich dzieci z Bułgarii, Chorwacji i odległej Syberii. Siedemdziesięcioro dzieci będzie od 1 sierpnia wypoczywało na koloniach polonijnych w Augustowie.

Na zdjęciu: dzieci z Białorusi przed Domem Polonii w Łomży



Gdyby nie to nieszczęsne bezrobocie, wyniki ubiegłorocznego Narodowego Spisu Powszechnego w województwie podlaskim nie wypadłyby najgorzej. A tak ze statystyki wylania się obraz coraz lepiej wykształconego społeczeństwa, które ma coraz mniej do roboty.

Poprzedni spis odbył się w 1988 r. a więc jeszcze przed rozpoczęciem zasadniczych przemian politycznych i gospodarczych, które przypadły na początek lat 90. Porównanie wyników spisów mogło dać ciekawy materiał do przemyśleń.

Najbardziej kontrowersyjne sprawy wypływały już przed kilkoma tygodniami. Chodzi o liczebność mniejszości narodowych, których okazało się znacznie mniej niż przypuszczano. Przedstawiciele organizacji mniejszościowych narzekali na zachowanie rachmistrzów spisowych, ale oficjalnych protestów nie było.

Pozostałe sprawy prezentowane w spisowym raporcie nie budzą już takich kontrowersji. Wiele mówią natomiast o problemach, przed jakimi stanęli mieszkańcy województwa podlaskiego w trudnym czasie przemian

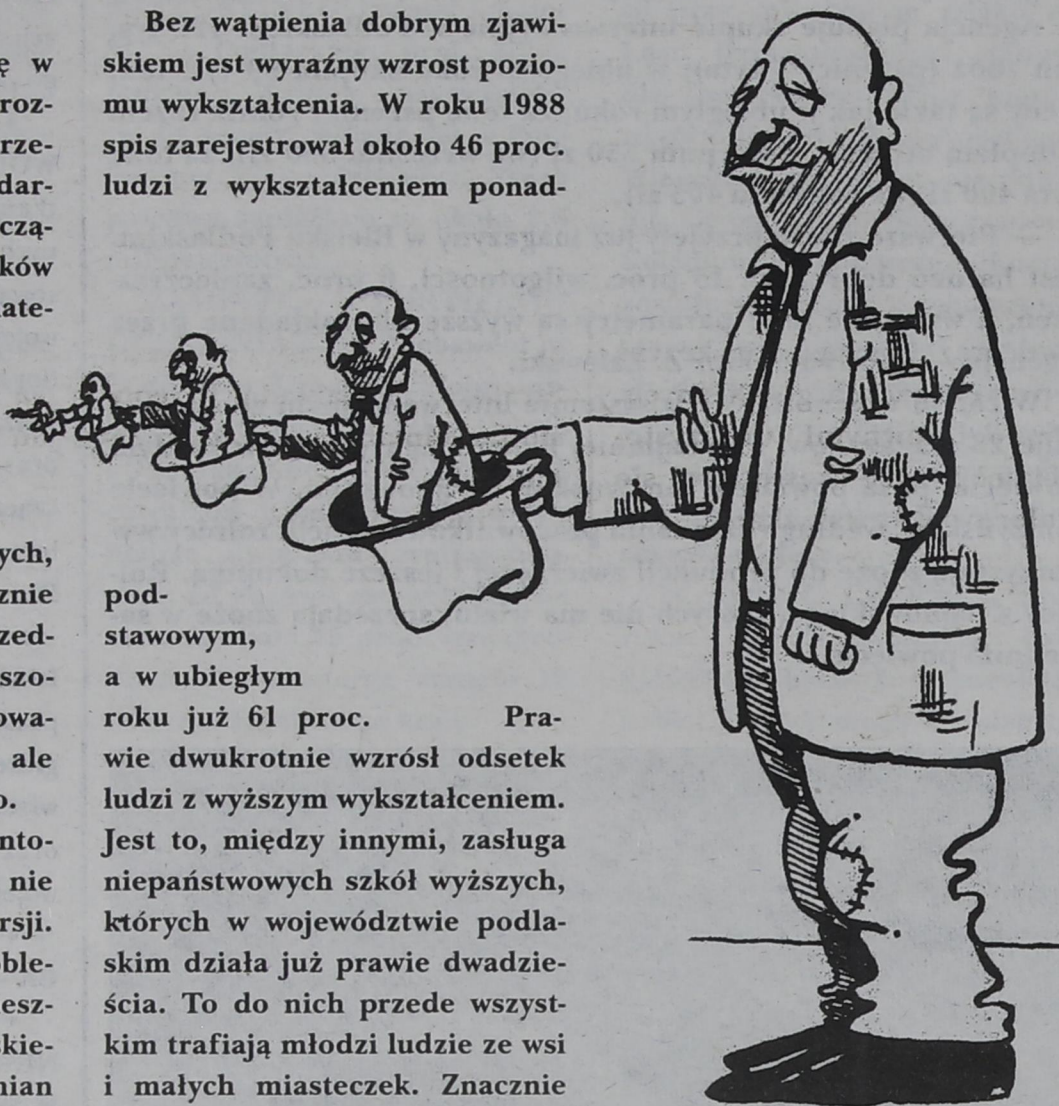
dających pracę musi utrzymywać coraz większą liczbę ludzi nie zarabiających. Jest to bardzo niekorzystne zjawisko, choć typowe dla bogatych społeczeństw europejskich. My bogaci nie jesteśmy, a mimo to musimy dźwigać podobne ciężary.

Bez wątpienia dobrym zjawiskiem jest wyraźny wzrost poziomu wykształcenia. W roku 1988 spis zarejestrował około 46 proc. ludzi z wykształceniem ponad-

podstawowym, a w ubiegłym roku już 61 proc.

Pracowie dwukrotnie wzrósł odsetek ludzi z wyższym wykształceniem. Jest to, między innymi, zasługa niepaństwowych szkół wyższych, których w województwie podlaskim działa już prawie dwadzieścia. To do nich przede wszystkim trafiają młodzi ludzie ze wsi i małych miasteczek. Znacznie

poprawiło się wykształcenie rolników: ponad dwukrotnie więcej z dyplomem wyższej uczelni. Wśród użytkowników gospodarstw rolnych jest też więcej absolwentów szkół średnich (o 12,5 proc.).



Niekwestionowanej poprawie wykształcenia mieszkańców województwa nie towarzyszy łatwość w zdobywaniu pracy. Porównanie z rokiem 1988 wypada przygnębiająco. Wówczas 68 proc. ludzi powyżej 15. roku życia pracowało lub aktywnie poszukiwało pracy. Obecnie ten odsetek wynosi zaledwie 56 proc.

Jeśli nie ma pracy, nie ma też zarobków. W porównaniu z 1988 r. aż o 27,7 proc. spadła liczba osób utrzymujących się z w osobiste wykonywanej pracy. Aż o 58 proc. zwiększyła się grupa ludzi utrzymująca się z rent, emerytur i zasiłków. Coraz więcej młodych ludzi pozostaje na czyimś utrzymaniu: dotyczy to prawie co trzeciej osoby w wieku 18-44 lat, a więc najbardziej twórczym i produktywnym okresie życia.

To, co dzieje się na rynku pracy, to już nie są przejściowe trudności. Widać coraz wyraźniej, że coraz mniejsza liczba zatrudnionych pracuje na coraz więcej bezrobotnych, emerytów i rencistów. Że coraz większa grupa ludzi w kwiecie wieku pozostaje bezczynna. Lepsze wykształcenie nie daje dużych szans na znalezienie pracy, zwłaszcza na początku kariery zawodowej. Niestety, Podlaskie nie jest pod tym względem wyjątkowe; w innych regionach jest jeszcze gorzej.

JAN ONISZCZUK

Rys. Zdzisław Romanowski

Magister bezrobocia

i jaki miało to wpływ na jakość ich życia.

Podlaskie liczy 1208,6 tys. mieszkańców. Oznacza to niewielki wzrost w porównaniu ze spisem sprzed 14 lat (o 1,7 proc.). Zwiększyła się liczba mieszkańców miast, ale nie za sprawą przenosin ludności wiejskiej, lecz zwykłych zmian administracyjnych. Po prostu Kleszczele, Suchowola i Tykocin uzyskały prawa miejskie, a inne miasta (np. Białystok) rozszerzyły swoje granice.

W latach dziewięćdziesiątych wyraźnie zmniejszyła się liczba urodzeń. W porównaniu z 1988 r. aż o 75 tys. spadła liczba dzieci do lat 14. Natomiast aż o 95 tys. zwiększyła się grupa ludzi powyżej 15. roku życia. Oznacza to, że na rynek pracy trafia coraz więcej, a jeszcze więcej na emeryturę.

W latach 1988-2002 przybyło ludzi w wieku poprodukcyjnym (wzrost o 19 proc.), co sprawiło, że o połowę wzrosła liczba utrzymujących się z tzw. źródeł niezarobkowych, czyli emerytur, rent, zasiłków dla bezrobotnych itp. Oznacza to, że coraz mniejsza grupa ludzi posia-

Gdzie dwóch się bije, trzeci traci!

Fundacja na Rzecz Zdrowia Mieszkańców Ziemi Augustowskiej nie może porozumieć się z dyrekcją szpitala w Augustowie. Powód? Sprzęt medyczny, do którego obie strony roszczą sobie prawo.

Stowarzyszenie, którego, jak sama nazwa mówi, nadrzędnym celem jest dbanie o zdrowie mieszkańców Augustowszczyzny, udzielaniem pomocy szpitalowi i zakładom opieki zdrowotnej, bezdomnym i bezrobotnym chorym, z konieczności leczącym się poza Augustowem, niepełnosprawnym i pracownikom służby zdrowia, powstało w październiku 1998 roku. Prezes Andrzej Chmielewski, pytany o skuteczność jej działań, odpowiada krótko: duża.

— Udało nam się pomóc wielu — twierdzi. — Jednak nie staramy się nagłaśniać naszych działań, ponieważ nie robimy tego dla sławy lub zysku. Stowarzyszenie jest apolityczne, a pracujący w nim ludzie nie biorą ani złotówki.

Pod koniec 2000 roku Fundacja przekazała w użytkowanie szpitalowi sprzęt medyczny (aparat EKG, worek rehabilitacyjny dla niemowląt, kardiomonitor) oraz radiomagnetofon, wertikale, meble biurowe i choinkę. W dużej części sfinansowała też zakup aparatury holterowskiej. W zamian szpital wynajął Fundacji pomieszczenie o powierzchni 12 metrów kwadratowych.

— Chodziło nam tylko o adres — wyjaśnia Chmielewski. — Z lokalu wcale nie korzystaliśmy.

Początkowo wszystko układało się jak w przysłowiowej bajce. Sytuacja zmieniła się, gdy stano-

wisko dyrektora szpitala objął Jerzy Tchórzewski. Nieoczekiwanie w maju 2002 roku prezes fundacji otrzymał wypowiedzenie umowy najmu. Dyrektor Tchórzewski zaczął też ustalać prawo do własności aparatury medycznej. Rozpoczęły się długotrwałe rozmowy i wymiana pism.

— Mogliśmy już wtedy zabrać wypożyczony sprzęt, ale uznaliśmy, że to jakieś nieporozumienie — mówi prezes Chmielewski. — Straciliby pacjenci.

Promyk nadziei na rychłe zakończenie sporu pojawił się, gdy zmieniło się szefostwo Szpitala. Nowy dyrektor, zobligowany przez radnych, obiecał uporządkować dokumenty i podpisać umowę użyczenia. Skończyło się jednak na obietnicach. Sprawa powróciła podczas... kolejnych zmian kadrowych. Jej kontynuacją zajęła się doktor Maria Poczubut, która na miesiąc podjęła się pełnienia obowiązków dyrektora.

— To nie sprawa prasy — oświadcza. — Poza tym sprzęt medyczny jest własnością szpitala. Do fundacji należą tylko pozostałe przedmioty.

— Jak to? — prezes stowarzyszenia nie może wyjść z oburzenia. — Przecież mam wszelkie dokumenty świadczące o tym, że to my jesteśmy pełnoprawnymi właścicielami aparatury. To jakieś oszustwo!

Jak zakończy się ten paradoksalny spór, powinniśmy przekonać się już niebawem. Tradycyjnie bowiem wyjaśnianiem sprawy zajmie się kolejny, ósmy, dyrektor szpitala. (RKM)

Katolicy i prawosławni nawiedzają
swe święte góry

Sierpniowe pielgrzymki

Dziewiętnasty raz 1 sierpnia, po porannej mszy świętej w katedrze, wyruszyła piesza pielgrzymka z Łomży do Częstochowy.

Pątnicy mają do pokonania 430 kilometrów. Trasę podzieloną na odcinki po 30, 40 kilometrów pokonają w trzynaście dni. Do pielgrzymów z Łomży w Ostrowi Mazowieckiej dołączają ostrowianie oraz pątnicy z Ostrołęki, w Brańsku wierni z Zambrowa, a w Strachówce z Wyszkowa.

Ksiądz Piotr Kapelański z Ostrołęki, tak jak w ubiegłym roku, jest kierownikiem pielgrzymki diecezji łomżyńskiej.

W 1986 r. odrodziła się tradycja pieszych pielgrzymek wiernych prawosławia na Grabarkę na święto Przemienienia Pańskiego 19 sierpnia. Pielgrzymi przynoszą ze sobą krzyże pokutne i dziękczynne, które zostawiają na wzgórzu. Po przybyciu do sanktuarium najpierw udają się do świętego źródła, gdzie obmy-

wają chore miejsca, używając specjalnej płóciennej chusteczki. Po rytualnej ablucji i wypiciu cudownej wody pielgrzymi, często na kolanach, wnoszą krzyże na wzgórze. Utrwaliła się również tradycja trzykrotnego obchodzenia cerkwi na kolanach. Przed wkopaniem krzyża, które następuje w obecności kapłana, odmawiana jest krótka modlitwa oraz poświęcenie krzyża i przynoszących go wiernych. Przed głównymi uroczystościami krzyże często stroi się kolorowymi wstążkami, fartuszkami i kwiatami. Całonocne uroczystości rozpoczynają się wieczernią. W nocy na cmentarzu uroczyste odprawiane jest nabożeństwo za zmarłych, panichida. Przez całą noc wierni czuwają, modlą się i palą świece. Uroczystości kończą się dnia następnego uroczystą liturgią, celebrowaną przez metropolitę i biskupów, podczas której poświęcone zostają owoce.

W Zambrowie nadal strajk

— Nie poddamy się. Będziemy trwać. Teraz naszym pierwszym postulatem jest odwołanie prezesa Ryszarda Karolczuka. Widzimy, jak do kas zakładu przychodzą pieniądze. Na konta przekazane zostały już dwie raty za czerwiec. Kto nas tak długo oszukiwał. Kto teraz pod nami kopie? — pyta w środę rano Kwiryn Włoczew-

ze wywożą dokumenty. Obawiamy się, że jest robiona czystka w papierach. Czy nie powinien tu wkroczyć prokurator — zastanawiają się członkowie Komitetu Strajkowego.

Protestujących załamała wtorkowa informacja, że komornik skarbowy Urzędu Skarbowego w Zambrowie będzie zajmował część należności u

Czy Zamtex upadnie?

ski, przewodniczący Komitetu Strajkowego Zakładu Przemysłu Bawełnianego Zamtex w Zambrowie.

Pracownicy Zamtexu strajkują od 16 lipca. Zgłaszali tylko jeden postulat: wypłata zaległych pensji, a zarabiają średnio po siedemset — osiemset złotych brutto miesięcznie. Na placu przed zakładem koczują w namiotach i na materacach. Trwają.

Komitet Strajkowy w niedzielę zorganizował dla pracowników swoisty „Dzień Dziecka”; dzieci pracowników mogły wejść za bramę, przytulić się i pobyć ze swoimi rodzinami. Wiele kobiet, nawet tych, do których nie przyszły dzieci, bo są już dorosłe, nie umiało ukryć łez.

Strajkujący bacznie obserwują to, co dzieje się w zakładzie. Pierwszy raz w historii Zamtexu Rada Nadzorcza obradowała poza jego siedzibą i choć zebrała się w piątek (18 lipca) do tej pory (informacje piszemy w środę przed południem) nie zakończyła obrad. W posiedzeniu Rady nie mogli uczestniczyć członkowie Komitetu Strajkowego, choć wcześniej obiecywał im to przewodniczący.

— Teraz całe centrum dowodzenia jest w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie mieszka prezes Karolczuk. Jeżdżą tam dyrektorzy wydziałów. Podejrzewamy,

największych dłużników Zamtexu na poczet należności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

— Zrezygnowani ludzie zbierali się grupkami przed namiotami. Padało to samo pytanie: co robić? Widać ktoś specjalnie chce jeszcze bardziej zatopić nasz zakład. Nie poddamy się. Rozmawialiśmy z wiceprezsem Ireneuszem Mioduszeńskim, który obiecywał interwencję i wstrzymanie komorniczej akcji. Wiemy, że już jeździł do Urzędu Skarbowego. Wierzmy mu — mówi w imieniu protestujących Kwiryn Włoczewski.

Wkroczenie komornika oznaczałoby, że pracownicy nie otrzymają swoich pozostałych należności.

Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku, który przeprowadzał w Zamtexie kontrolę, stwierdził, iż Zarząd nie przestrzegał przepisów kodeksu pracy i wniósł wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego w Zambrowie.

Komitet strajkowy, który przez cały czas czuwa nad sytuacją i nie chce występować wbrew prawu, poprosił o pomoc prawników z OPZZ w Białymstoku. Prawnicy z przewodniczącym Antonim Poźniakiem do Zamtexu przyjadą właśnie dziś, w środę, 30 lipca.

MARIA TOCKA

Dystrybutor w branży dóbr szybko zbywalnych poszukuje:

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO

Teren działania: **ŁOMŻA**

Wymagania:

- doświadczenie na podobnym stanowisku
- prawo jazdy kat. B

Oferujemy ciekawą pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie, samochód służbowy.

Oferty (CV, list motywacyjny), zdjęcie prosimy przysyłać na adres:

KOMPLEX – HURT
18-400 ŁOMŻA
ul. POZNAŃSKA 149

w ciągu 7 dni od dnia ukazania się ogłoszenia

F 4582

- Pokrycia dachowe:

Blacha dachówkowa,
Blacha trapezowa
Blacha płaska

- Systemy rynnowe

- Folie dachowe

- Okna - PCV, ALU

- Okna dachowe

- System elewacyjny — marmoroc

KOLBIS

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 165
tel/fax (0-...-86) 216-58-56

f.4527

ABSOLWENCI SZKÓŁ ZASADNICZYCH
PRZED WAMI ŻYCIOWA SZANSA — wykształcenie średnie i „stara” matura

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

Miastkowo, ul. Łomżyńska 9 (budynek gimnazjum)

Wyjątkowo zaprasza do:

- 2-letniego liceum ogólnokształcącego po szkole zawodowej
- Uprawnienia szkoły państwowej w pełnym zakresie! Przyjazna atmosfera, sprawdzone metody dydaktyczne i organizacyjne.

WYSTARCZY TYLKO CHCIEĆ

Uwaga! Bezpłatny kurs komputerowy. Język obcy do wyboru: angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, włoski.

KONTAKT: Dyrektor szkoły, tel. (029) 760-44-45; kom. 0-608-042-412

f.4388

KONTAKTY



„ZNACZONA” KONKURENCJA

Prywatni kioskarze z Kolna zrezygnowali ze sprzedaży znaczków pocztowych. Powodem są warunki nowej umowy, które zaproponowała Poczta Polska.

„Do tej pory kupowaliśmy znaczki z 6-procentowym upustem. Od 1 kwietnia poczta zaofiarowała nam tylko 3 procent”, tłumaczy Pan Orzolek, właściciel dwóch kiosków. Wojciech Rainko, naczelnik Urzędu Pocztowego w Kolnie, wyjaśnia, że to decyzja dyrektora generalnego i nic w tej sprawie nie można zmienić. Do tej pory sprzedaż hurtowa znaczków nie opłacała się Poczcie Polskiej. Prywatne kioski stanowiły dużą konkurencję dla urzędów pocztowych, a warunki nowej umowy tę konkurencyjność zmniejszą. Naczelnik tłumaczy, że nie zmniejsza to dostępności zakupu znaczków, bowiem oprócz urzędu, znaczki w Kolnie można kupić jeszcze w dwóch punktach i u każdego listonosza, o czym mało kto wie!

Kioskarze twierdzą, że Poczta Polska chce doprowadzić do tego, żeby znaczki można było kupić tylko w jej urzędach.

„BRUKOWY” SEZON

— Czy to tak może być, że człowieka na bruk wyrzuca. Czy takie teraz prawo? Przecież my nie tacy pierwsi z ulicy. Kiedyś złoty krzyż zasługi dostałem i zasłużonego dla województwa łomżyńskiego, a teraz na ulicę wyrzucili — opowiada Zbigniew, mieszkaniec Łomży.

— Gdzie my mamy dzisiaj spać. Gdzie się podziąć? — zadaje pytania była właścicielka mieszkania spółdzielczego.

Kłopoty Władysławy Dąbrowskiej z opłatą czynszu za mieszkanie spółdzielcze ciągnęły się od dwóch lat. Wszystko zaczęło się od utraty pracy. Dąbrowska przeszła na zasiłek przedemerytalny. Jej konkubent, z którym mieszka prawie dwadzieścia lat, jest bezrobotny. Skromny zasiłek nie wystarczał na wszystkie opłaty i życie dla dwojga.

— To stało się w czasie naszej nieobecności. Byłam akurat u rodziny w Grajewie — mówi Dąbrowska.

— A ja w lesie na jagodach, żeby coś zarobić. Przyjechałem na sam koniec — dodaje jej konkubent.

O terminie eksmisji wiedzieli dużo wcześniej. Sądzi, że skoro wpłacili do kasy Spółdzielni część należności, „straszak” został im anulowany. Ale nie został.

— Jeszcze przed eksmisją pra-

cownik Spółdzielni odszukał telefonicznie Dąbrowską w Grajewie i uprzedził. Oni po prostu uciekli przed problemem, bo z całą pewnością o eksmisji wiedzieli — mówi Ryszard Siedlecki, prezes ŁSM. Alina Alina Mucharska, starszy specjalista ds. członkowsko-mieszkaniowych i windykacji zadłużeń ŁSM, dodaje, że gdyby jeszcze rano, już w sam dzień wyznaczonej eksmisji, pani Dąbrowska przyszła do komornika lub biura Spółdzielni i poinformowała o kłopotach w realizacji warunków umowy, można było wstrzymać eksmisję.

— Eksmisja jest ostatecznością. Następuje po wykorzystaniu różnych innych propozycji rozwiązań. Ostrzegamy, płatność rozkładamy na raty. Ale, jeśli ktoś sam nie chce sobie pomóc, pozostaje tylko to drastyczne rozwiązanie. Przecież zadłużenie nie powstaje od razu — wyjaśnia Alina Mucharska.

Łomżyńska Spółdzielnia ma 8871 członków, spośród nich prawie tysiąc zalega z opłatami. 381 członków ma kłopoty z opłatą czynszu od trzech miesięcy.

Pracownicy spółdzielni przeprowadzają wywiady środowiskowe. Dobrze wiedzą, kto ma przejściowe problemy finansowe, a kto nie opła-

ca czynszu, bo nie starcza jednocześnie na mieszkanie i... libacje albo też starcza, ale nie chce i nie płaci. Takich, których stać, a nie płacić, bo „zapominają”, jest aż 80 procent dłużników.

W tym roku 21 członków Łomżyńskiej Spółdzielni otrzymało postanowienia o eksmisji (w ubiegłym roku osiem wyroków eksmisyjnych). Poprzedziły je wykluczenie z członkostwa i utrata prawa do lokalu, różne ugody, umowy, rozłożenie płatności na raty. Wśród osób z wyrokiem eksmisji jedenastu ma przyznane lokale socjalne. Wśród nich jest też rekordzista, który nie płaci czynszu od dziesięciu lat; jego zadłużenie bez odsetek wynosi 22 tysiące złotych.

— Są też takie sytuacje, że kiedy zapada wyrok eksmisji, nasz członek przy pomocy rodziny i wszystkich świętych spłaca zadłużenie, wyrok jest anulowany, a po jakimś czasie znów wpada w dołek — opowiada Alina Mucharska.

Z niepokojem patrzy na wyroki z przydzielonym lokalem socjalnym. Bo takich lokali nie ma w mieście. Zatem prawo jest jakby martwe.

IZA PIEKAREK

Eksmisje nie są przeprowadzane od 1 listopada do 31 marca.

Jeden z moich znajomych pracował w dużym domuczasowym nad morzem. Opowiadał, że w lecie wszyscy pracownicy modlili się, by była dobra pogoda. I to nie dlatego, żeby ich hotel zarobił jak najwięcej pieniędzy. Na długo przed rozpoczęciem sezonu i tak wszystkie miejsca były zarezerwowane. Powód był inny. Pracownicy wiedzieli, że „gdy tylko psuje się pogoda, psuje się także jedzenie”. Wystarczyły dwa dni deszczu, by wczasowicze zaczęli narzekać na jakość posiłków, niemiłą obsługę, niedokładnie posprzątane pokoje etc. Kilka słonecznych dni sprawiało, że jedzenie znowu zaczynało być smaczne, a pokoje czyste.

W mieście jest dokładnie odwrotnie: trzydziestostopniowy upał jest trudny do zniesienia. I chociaż ludzie generalnie lubią lato, to podczas upalnego dnia stają się niezadowoleni, skłonni do kłótni, szybciej tracą cierpliwość i są skłonni do agresji.

Wskazują na to eksperymenty. Pewien psycholog pytał ludzi, co by zrobili, gdyby na skrzyżowaniu samochód przed nimi nie ruszył, gdy zapala się zielone światło. Najczęstszą odpowiedzią było wtedy: „Będę trąbić”. Ludzie byli również przekonani, że używaliby klaksonu bez względu na to, czy samochód, który przed nimi stoi jest kosztowny, czy też tani (mężczyźni mieli nawet skłonność twierdzić, że gdyby samochód był luksusowy, trąbiłby częściej).

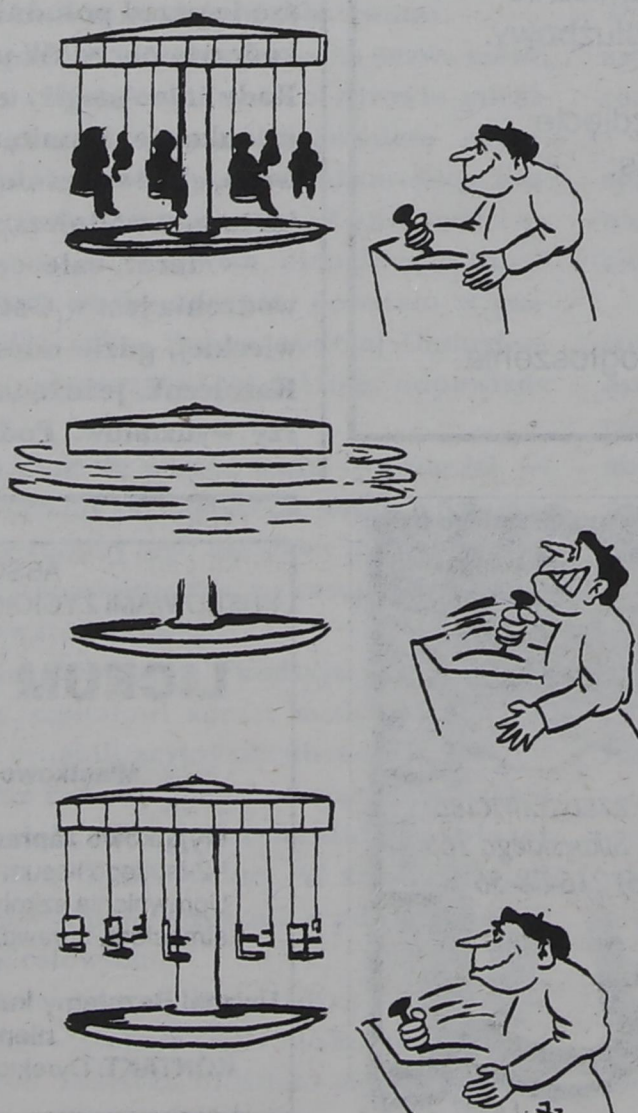
Jednak naprawdę w takiej sytuacji zachowujemy się zupełnie inaczej!

Jeśli stoi przed nami duże i luksusowe auto raczej czekamy cierpliwie, aż wreszcie ruszy.

Agresja w słońcu

Jeśli natomiast jest to samochód tani, brudny albo zniszczony, trąbimy na całego.

Nie dość tego! Okazało się również, że na nasze zachowanie upał ma olbrzymi wpływ: w dni gorące o wiele szybciej i częściej naciska-



my na klakson oraz dłużej go trzymamy. Odkryto ponadto, że wyjątkową skłonność do trąbienia mają osoby, których samochody są przegrzane. Jeśli w aucie jest klimatyzacja, kierowca okazuje o wiele więcej cierpliwości i wyrozumiałości, co powoduje, że znacznie rzadziej naciska na sygnał. W upalny dzień nawet drobne niepowodzenie może człowieka wyprowadzić z równowagi i sprawić, by stał się nieprzyjemny dla bliznich.

Są też i inne dowody na to, że „skwar sprzyja swarom”. W zbyt ciepłych i dusznych poczekalniach znacznie częściej dochodzi do kłótni niż w poczekalniach chłodnych i przestronnych. Najwięcej manifestacji i protestów ulicznych jest właśnie w miesiące gorące. Prawie nigdy nie zdarzają się zimy, a nawet, jeśli się zdarzają, trwają o wiele krócej niż chcieliby ich organizatorzy (co powoduje, że w niektórych państwach najbardziej niepopularne społecznie decyzje podejmuje się właśnie jesienią i zimą).

Psychologowie od dawna wiedzą, że ludzka agresja jest w wielu przypadkach wynikiem pewnych okoliczności: „Frustracja rodzi agresję”. Upał, stanie w kolejce, ludzka nieżyczliwość, zmęczenie, wyrzuty sumienia, niepowodzenie czy ból (np. ból zęba, albo miesięczkowy ból brzucha) znacznie podnoszą naszą skłonność do zachowywania się w agresywny sposób, kłótniowość i gotowość do dokuczania innym.

MARCIN FLORKOWSKI

(autor, doktor psychologii, jest wykładowcą Uniwersytetu Opolskiego)



KONTAKTY

W czerwcu odbył się konkurs na zwalnianie się stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Kolnie. Do konkursu zgłosił się jeden kandydat, dobrze umocowany politycznie, aktywny członek rządzącej w powiecie partii, zaprzyjaźniony

Ponad prawem

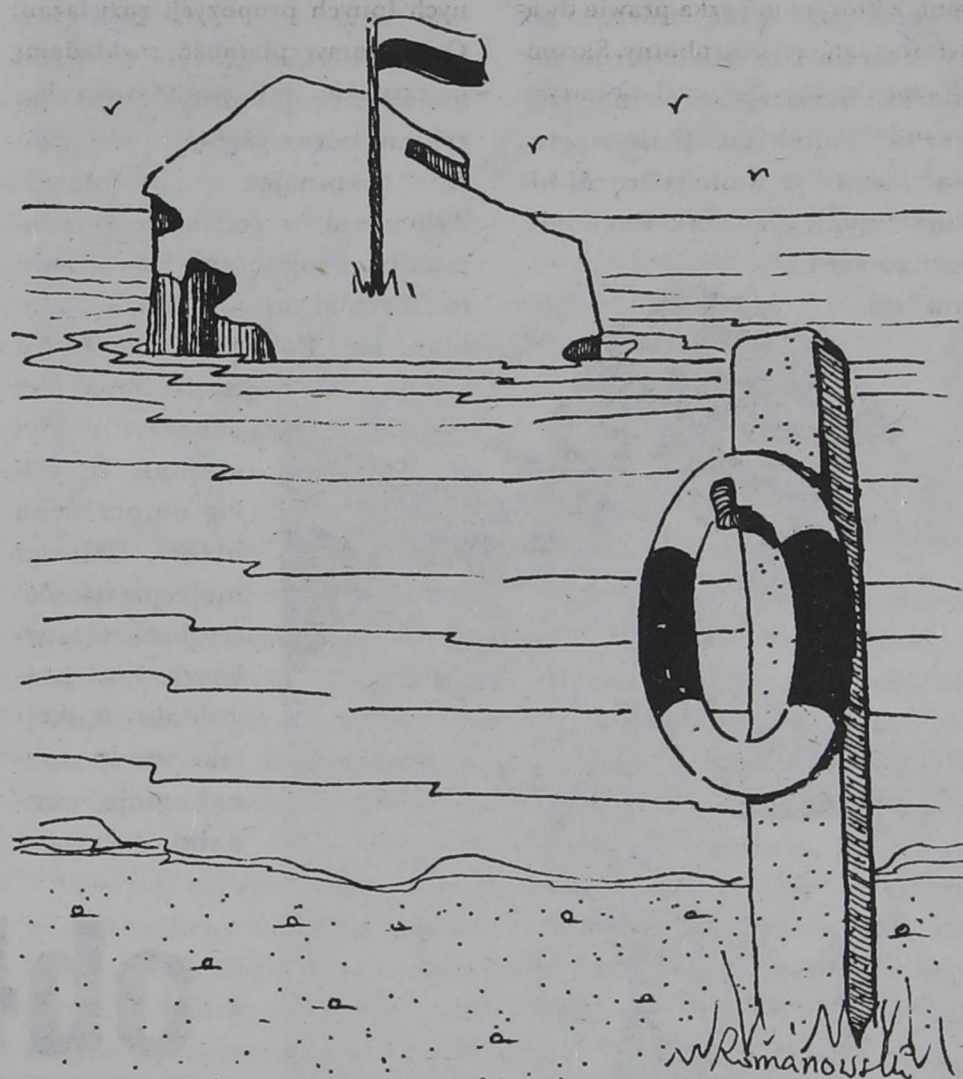
z jej lokalnymi przywódcami. Poparcie władz powiatowych było więc mrowane, zwłaszcza że do komisji konkursowej z ramienia organu prowadzącego, czyli Powiatu Kolneńskiego, wystawiono najsilniejszy z możliwych skład: starosta, wicestarosta i szef partyjnego klubu radnych, a jednocześnie aktywny członek Zarządu Powiatu. Jednak pewien cień wątpliwości rzucał powszechnie znany fakt, iż poprzedni starosta zwolnił kandydata ze stanowiska kierownika jednej z placówek powiatowych z powodu, delikatnie rzecz ujmując, nieprawidłowości w zarządzaniu. Wyglądało na to, że wszystko jednak pójdzie gładko.

Rychło jednak zaczęły piętrzyć się trudności. A to wątpliwości, czy kandydat ma właściwe kwalifikacje. Kiedy po długich rozmowach telefonicznych z Kuratorium Oświaty w Białymstoku pokonano tę trudność, nastąpiło zwyczajowe przepytanie kandydata przez członków komisji. Niektóre pytania były trudne, a odpowiedzi nie zawsze satysfakcjonujące. Finał wszakże był kompletnym zaskoczeniem chyba dla wszystkich: kandydat nie uzyskał akceptacji komisji konkursowej. Przypuszczalnie uzyskał poparcie tylko swoich kolegów z Zarządu Powiatu, a większość opowiedziała się przeciw lub zajęła stanowisko neutralne. Warto tutaj nadmienić, że zgodnie z ustawą o systemie oświaty, w skład komisji wchodziło 12 osób: trzech przedstawicieli władz powiatowych, trzech przedstawicieli Podlaskiego Kuratorium Oświaty w Białymstoku, po dwóch przedstawicieli rady pedagogicznej i rodziców oraz po jednym związków zawodowych, czyli ZNP i NSZZ „Solidarność”.

Wobec braku rozstrzygnięcia, Zarząd Powiatu ogłosił nowy konkurs. Odpowiednie organy znowu wybrały swych przedstawicieli do komisji konkursowej. I się zaczęło. Wobec niektórych wybranych suwerennie w myśl przepisów ustawy przedstawicieli Zarząd zgłosił zastrzeżenia, zarzucając im subiektywny sposób wyrażania poglądów w poprzedniej edycji konkursu, oraz brak gwarancji, zdaniem Zarządu, obiektywnego rozpatrzenia zgłoszonych kandydatur do nowego konkursu. Pisma podpisane przez wicestarostę z takimi właśnie zastrzeżeniami, domagające się spowodowania ponownego wytypowania przedstawicieli zamiast wymienionych po nazwisku osób, których Zarząd nie chce widzieć w

komisji konkursowej, zostały skierowane do rady pedagogicznej, rodziców oraz związków zawodowych. W Kuratorium Oświaty w tej samej sprawie interweniowano personalnie. Jaki będzie skutek tych interwencji, wkrótce zobaczymy.

Zdumiewa jednak fakt, że oto Zarząd Powiatu uzurpuje sobie prawo ingerencji w niezależne i suwerenne decyzje przewidziane ustawą, czyli zaraz po Konstytucji RP najwyższym akcie prawnym. Na ironię zakrawa, że wystawia się po nazwisku coś w rodzaju świadectwa braku moralności tym, których kompetencje i zaufanie swojego środowiska nie budzą wątpliwości. Krótko mówiąc, Za-



rząd stawia się ponad prawem i rości sobie pretensje do nadawania etykietek, kto jest „cacy”, a kto jest „be”. Z logiki całej sprawy jasno wynika, iż „be” są wszyscy, którzy mają inne niż Zarząd zdanie i mają odwagę wyrazić je w głosowaniu. Czyżbyśmy w naszym powiecie wrócili do praktyki znanej z lat 50. o jedynie słusznej partii i jedynie słusznych poglądach? Czy chęć posadzenia kolegi na marnym w końcu stołku dyrektora szkoły warta jest aż takiego blamażu? A może wzorem „warszawki” u nas też władza chce wszystko poobсадzać swoimi ludźmi, zgodnie z logiką BMW (Bierny Mierny ale Wierny) lub TKM (Teraz K... My)?

W naszej polskiej rzeczywistości tak często, choć nieskutecznie, przywoływane było piękne i budujące hasło „Porozumienie ponad podziałami”. W naszym jednak powiecie chyba przyjmie się raczej inne hasło: „Zarząd ponad ustawami”.

Sławomir Rydel
Kolno

Kanikuła bez kanikulistów

1 Wtorek, 22 lipca. 30 stopni w cieniu. Kozioł pełen gwaru w poprzednich latach jakby wyludniony.

Baza harcerska, która ponad 30 lat w wakacyjny czas tętniła życiem, opustoszała. Nie ma namiotów, w których mieszkali obozowicze nie tylko z kolneńszczyzny, ale z różnych innych stron kraju. Zdaniem orędownika wypoczynku w Koźle Zdzisława Śliweckiego, przyczyną jest mizéria finansowa, z którą zmagają się wszyscy.

W dniu naszej wizyty w bazie świętowali kolneńscy policjanci

że czas spędzania letnich kanikuł w Koźle minął bezpowrotnie.

2 Ptaki nad Pisą, czwartek, 24 lipca, wczesne popołudnie. Wybudowany za ciężkie pieniądze Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny nie zachęca. Błoto w zalewie, ślady krowich odchodów. W cieniu, w okolicach sceny, 8 samochodów z białoruskimi i litewskimi rejestracjami, obok których koczują pasażerowie. Odpoczywają tu po czwartkowym jarmarku w Myszyncu i szykują się do handlu na piątkowym targu w Kolnie. Być może z korzystania z Ośrodka odstraszały ceny, które zarządził wójt Turośli: za wjazd na niestrzeżony parking trzeba zapłacić 2 złote za godzinę, na pole namiotowe 10 zł za dobę plus 8 zł za ustawienie namiotu i dodatkowo po 2 złote za każdą osobę. Za podłączenie energii elektrycznej za jedną dobę 30 złotych, a za godzinę gry w tenisa ziemnego na asfaltowym boisku 8 zł. Ci, których spotkaliśmy w Ośrodku, stwierdzili jednoznacznie, że są to ceny „warszawskie”. Wysokie, a nie ma za co płacić. Brakuje nawet kąpieliska. Wejście na kort zamknięte na kłódkę, podobnie jak toalety. Nie spotkaliśmy zresztą nikogo, kto egzekwowałaby opłaty według wywieszonego na tablicy cennika.

Pusto jest też w Szkole Podstawowej, która w poprzednich latach wykorzystywana była jako baza dla kolonii letnich przez całe wakacje. Na przełomie czerwca i lipca obóz dla 75 dzieci prowadził ksiądz Jan Domiński, wikariusz parafii Wąsewo koło Ostrołęki. Nikt więcej tego lata nie będzie już gościł w Szkole w Ptakach.

3 Zalew w Stawiskach, od lat odwiedzany przez wielu gości z Łomży, Kolna, a nawet z Zambrowa. Opłata: 5 zł za wjazd każdego samochodu. Kąpielisko nie jest strzeżone, o czym informuje czytelny regulamin. W sobotę, 26 lipca, około godz. 14.00 nad zalewem zastaliśmy około 40 osób. Naliczyliśmy 17 samochodów i 4 rozbite namioty. Mało!

MAREK
JURCZYŃSKI

KONTAKTY



W lipcu kochają się obłoki na niebie. W lipcu może w sercu zrodzić się maj. Bo w wakacje wszystko może się zdarzyć i zdarza się tak wiele. Trafiamy na nowe drogi i ścieżki, przecieramy różne dziewicze szlaki, nie tylko przyrody, także życiowe. Niektóre z nich są początkiem dłuższej podróży. Piszcie do nas o swoich wakacyjnych przeżyciach, spotkaniach, namiętnościach i odkryciach.

„Czy taka miłość to grzech?” Wszystko we mnie było szczęściem. Wydawało mi się, że o mojej miłości i radości krzyczą szumiące trawy, wzgórza na piątnickich fortach, gałęzie drzew i krzewów, nawet pojedyncze liście. Dookoła było bardzo cicho, a mnie się zdawało, że wszystko głośno się śmieje, krzyczy z radości. Tylko my milczymy.

„Czy taka miłość to grzech”, powtórzyłam pytanie, aby przerwać te wrzaski radości, które słyszałam dookoła i nasze przedłużające się milczenie.

Byłam szczęśliwa i zakłopotana. Wojtek chyba tak samo. Nie od razu jednak odpowiedział na moje pytanie.

To było na początku lipca. Po-

wet nie wiem, kiedy dotarliśmy do fortów w Piątnicy. Biegaliśmy po nierównej łące, spacerowaliśmy po lekko wydeptanych ścieżkach wśród wysokich traw i krzewów, potykaliśmy się o różne nierówności. Czasami wpadaliśmy na siebie i całowaliśmy się. Odkryłam, że w takiej pięknej scenerii pocałunki znaczą coś więcej. Budziły we mnie wielkie pragnienie.

Zrobiło się późno i chyba na fortach byliśmy zupełnie sami. Otaczały nas tylko trawy, krzewy, drzewa i te historyczne pamiątki. Sceneria prawie egzotyczna. Wojtek zaczął się wygłupiać i straszyć mnie różnymi historycznymi zjawami. Rzekomo bardzo się ba-

dział, że jestem do niego podobna, że niby taka zwiewna i lekka. Pokazał mi inny obłoczek, który płynął po niebie w sąsiedztwie mojego. Za moment obłoczki połączyły się ze sobą. Nie wiem, co się dalej z nimi stało, bo ich widok przysłonił mi Wojtek...

Pochylił się nade mną. Najpierw delikatnie zaczął całować moje powieki, potem policzki, uszy, szyję, wrócił do ust. Złączyliśmy się w namiętym pocałunku. Ale za chwilę oderwał się ode mnie i wrócił do szyi. Czulałam, jak lekko chwyta wargami moją skórę, jak dotyka mnie językiem coraz głębiej, jednocześnie rozpinając guziki bluzki. Zamarłam w rozkosznym zdumieniu. Pragnęłam, by to trwało. Rozpiął mi całą bluzkę. Złę-

kłam się. Powiedziałam, że tu może ktoś nas zobaczyć. Wyszepiał, że tylko obłoczki na niebie. Całował moje piersi. Zastygłam w rozkoszy i w pragnieniu. A Wojtek wtedy zsunął moje sandały i zaczął

pod nim, całą sobą krzycząc o swoim pragnieniu. A on mnie całował. W końcu szarpnęłam go za włosy: „Pragnę cię, kochany, bardzo cię pragnę. Niech to się stanie.” Szeptalam rozpalona. A Wojtek spytał jeszcze: „Czy chcesz tego naprawdę teraz?” Chciałam.

Ogromna rozkosz przeniknęła całe moje ciało. Czulałam, jak wypełniamy się nawzajem. Z wielkiego pragnienia staliśmy się jedną, wielką rozkoszą. Miałam zamknięte oczy. Działo się z nami coś niewyobrażalnego. Połączyły się nasze przyspieszone oddechy, na chwile zamarły. Wojtek szeptał namiętne, że mnie kocha, że jest mu cudownie, a ja tylko wzdychałam z rozkoszy i przyciskałam go jeszcze bardziej do siebie. Pragnęłam, by wtopił się we mnie cały, by to zespolenie trwało i trwało, by nadal do mnie szeptał o miłości. Czulałam jego gorący oddech. Słyszałam namiętne wyznania. I nagle razem poczuliśmy jednokową, wielką rozkosz. Wydawało mi się, że wszystko dookoła krzyczy razem ze mną. To były jakieś radosne i głośne dźwięki. Nie wiem, tych traw, liści, gałęzi. To chyba wszystko w nas i

Miłość



goda się zepsuła, przestaliśmy chodzić na plażę, bo za zimno było na kąpiele. Ale każdego dnia Wojtek gdzieś mnie wyciągał. Za ciasno było nam w mieszkaniu w bloku razem z moją rodziną. I właśnie poszliśmy na spacer. Było wyjątkowo ciepło popołudnie. Szliśmy sobie i ciągle rozmawialiśmy. A to o znajomych, a to o jakiejś ostatnio przeczytanej książce, nowince z gazety, wracały też emocje z ostatniej sesji egzaminacyjnej na studiach. Ale przede wszystkim mówiliśmy o nas, o tym, jak będziemy razem. Wojtek przyjechał do mnie na tydzień. Potem razem mieliśmy jechać do jego rodziców.

W czasie rozmowy drogi nam szybko ubywało i na-

wdzięczałam się mu tak, że wymyślanymi, przerażającymi historykami. Udzielił nam się klimat zabawy. Na fortach poczuliśmy się jak w jakiejś bajce z minionych wieków. Wojtek, mój dobry rycerz, bronił mnie przed historycznymi potworami. Uciekaliśmy, trzymając się za ręce. Potknęłam się i przewróciłam, pociągając swojego rycerza za sobą. Przez moment leżeliśmy na pachnącej trawie.

Nad nami obłoczki, obok trawy, dalej osłaniające nas krzewy. Wskazałam Wojtkowi jeden z urokliwych obłoczków. Powie-

obłoków

całować moje nogi. Przesunął się do kolan i wyżej. Moja minispódniczka zwinęła się w pasek. Wojtek wciąż mnie całował. Ustami de-

likatnie przesunął się po brzuchu i znów dotarł do piersi. Wiłam się w pragnieniu dalszej rozkoszy. A on chyba to czuł i wszystko przedłużał. Znów wrócił do szyi, a za chwilę spotkały się nasze języki. Tańczyły w namiętym pocałunku. A Wojtek oderwał się od moich ust i wrócił do piersi. Moje nabrzmięte od pragnienia sutki pieścił wargami i językiem. Pragnęłam go do bólu, jak nigdy wcześniej nikogo. Jego dłonie znów błądziły wokół moich kolan, ud i wyżej. „Pragnę cię, pragnę bardzo”, szeptalam. A on jakby tego nie słyszał. Wiłam się z pragnienia

obok nas krzyczało o naszej miłości. Potem leżeliśmy jeszcze wtuleni w siebie, aż uciszyły się namiętności i pragnienia.

Wojtek pieścił mnie zerwaną trawką. Nic nie mówił i ja nic nie mówiłam. Byłam szczęśliwa, a jednocześnie trochę przerażona tym, co się przed chwilą stało. Milcząc, przykrył mnie bluzką i sam zaczął się ubierać. Ciągle leżałam, jakby zastygła w przeżytej rozkoszy. Tak, jak wcześniej, patrzyłam w niebo. Nie było już tam mojego obłoczka, ani tego drugiego. Wojtek za moim wzrokiem popatrzył w chmury.

— Czy taka miłość to grzech? — spytałam, żeby przerwać milczenie.

— To miłość obłoków. Zobacz, nie ma już dwóch. Kocham cię. Kocham cię... — szeptał Wojtek, pieścił mnie trawką i pokazywał niebo.

NATALIA



NAZYWAM SIĘ AS. Mieszkam w arce. Nie sam, chociaż były takie chwile w moim życiu, po których jeszcze dość długo trzymałem się od innych z daleka. Wiecie, jak to jest, kiedy najpierw ktoś wyciąga do ciebie rękę, a potem nagle chwyta kij. Nie chcę już o tym opowiadać. Opowiem wam o naszej arce.

Dzień zaczyna się dla nas nie ze wschodem słońca, ale z pojawieniem się naszych opiekunek: Beaty Sobolewskiej, Bożeny Jarząbek i Małgorzaty Danowskiej. Bardzo często, jak tylko udaje się to pogodzić z lekcjami, przychodzi także Edytka Jarosik. Właśnie dowiedziałem się, że jest już uczennicą pierwszej klasy szkoły weterynaryjnej. Wcale mnie to nie zaskoczyło; Edytka będzie wspaniałym lekarzem. Niestety, na pewno już tego nie doczekam, bo dość długo żyję na tym świecie. Ale cieszę się, że będzie z serca pomagać zwierzętom.

Kiedy nasze opiekunki zamykają za sobą furtkę, zaczynają się wylewne powitania. Nie zdarzyło się jeszcze, by kogoś pominęły, chociaż jest nas prawie setka!

Teraz czas na przygotowanie posilków. Pierwszeństwo mają szczenięta i matki karmiące. Pożywienie rozdzielane jest sprawiedliwie i do syta. Teraz, kiedy parzy letnie słońce, potrzebujemy szczególnie dużo wody. Ba, mamy nawet pełne wanny, by w każdej chwili ochłodzić się po uszy. Zawsze, kiedy piję wodę, przypominam sobie starego kumpla, który opowiadał mi, że jego właściciel dawał mu wodę tylko wtedy, kiedy temperatura dochodziła do trzydziestu stopni...

Kiedy zaczyna się sprzątanie w boksach, jest trochę zamieszania. Ten i ów zaczyna wtedy szczerzyć zęby na sąsiada albo zwyczajnie próbuje wydostać się na wolność. Zawsze obserwuję wtedy Gratkę. Co ona wyczynia! Potrafi nie tylko kombinować przy zapadce, ale nawet wspinać się po siatce niczym kot! I dlatego trzeba było rozciągnąć siatkę także góra! Gratka koczowała na działkach, więc trudno się dziwić, że tak bardzo ciągnie ją do świata. Niestety, przepisy przepisami; samowola nie do pomysłenia! Wiadomo: łańcuch dla psa jest tym samym, czym dla człowieka. I dlatego nasze opiekunki, doskonale znające naszą naturę, wyprowadzają nas na smyczy, żebyśmy chociaż trochę zmienili miejsce „postoju” i zwyczajnie rozprostowali kości.

Kto chory, ma specjalne względy, choć bywa, że i bolesne. Łatwiej przełknąć pigułkę niż znieść ukłucie z lekiem, ale jak trzeba, to trzeba. Przemysławianie oczu, uszu, ran zawsze kojarzy mi się z Piorunem, owczarkim szkockim, którego ktoś wrzucił do naszej arki przez płot. Okazało się, że arystokracja też może mieć

Nasza arka zabiera nas z raf zła

ciężkie życie: w szyję Pioruna wrósł łańcuch! Widać było, że okropnie cierpi. Ale jakoś, dzięki troskliwości naszych opiekunek, wszystko zagoiło się „jak na psie”. A wkrótce, spośród całego naszego towarzystwa, wybrali go pewni państwo, mieszkający przy ulicy Poznańskiej. Adres zapamiętałem nie dlatego, że uważałem Pioruna za wielkiego szczęściarza, ale dlatego, co stało się potem. A potem znaczyło, że Piorun będzie mieszkał pod gołym niebem

lubiał... Reksio, którego domem była ulica Wyszyńskiego, jest całkiem ślepy; nie ze starości. To jest gość! Ile w nim radości życia! Czasem mam wrażenie, że mógłby obdzielić całą naszą arkę! Albo Pirat z jednym okiem; albo Misia, która pod samochodem na ulicy Senatorskiej urodziła dziesięć szczeniąt; albo Metka, która włócząc się po rynku, „składała się” wyłącznie ze skóry i kości; albo Fryga, którą ktoś zimą wyrzucił „na bruk” ze szczeniętami; albo



i pójdzie na łańcuch przymocowany do palika w ziemi! Mimo wszystko to jednak szczęściarz, bo Bożenka odebrała go już po trzech tygodniach. Niestety, bardzo się zmienił i najczęściej widzę go kręcącego się w kółko.

My, psy, najlepiej wiemy, że bawia rany, które wcale nie goją się „jak na psie”. Mogłaby opowiedzieć o tym także Kaja: najpierw jej właściciele postanowili ją utopić, a potem zmienili zamiar i wywieźli ją do lasu. Wróciła do nich, jak to pies, ale udawali, że jej nie znają. Błąkała się więc przy bloku i wreszcie trafiła do naszej arki. Albo rottweiler Baron, który zjawił się u nas z ranami na grzbiecie. I wcale nikt go nie szukał i nie szuka, chociaż arystokrata. Ale wcale się nie sady i jesteśmy za pan brat, chociaż mnie można zaliczyć do tak zwanych „burków”. My, psy, nie znamy społecznych podziałów, kiedy przychodzi żyć z kosza lub śmietnika.

BYWA ŻE NIESZCZĘŚCIA DOŚWIADCZAMY już we wczesnym dzieciństwie, jak Figa, którą jej właściciele wyrzucili z jadącego samochodu. Była bardzo poturbowana, ale jakoś się wylizła. Czika włóczyła się po ulicy Gielczyńskiej. Zachowywała się jak dzikus; z początku nie dawała się nawet pogłaskać. I chociaż minęło już sporo czasu, lepiej nie dotykać jej boków i grzbietu. Za to daje łapę. To najlepszy dowód na to, że komuś kiedyś Czika była potrzebna; może nawet ten ktoś ją

Sonia, która pod kioskiem przy ulicy Kazańskiej wykopała dziurę, by schować się tu na czas porodu; albo Batman, wyrzucony przez okno bloku przy ul. Moniuszki; albo Łajka ze złamanym w charakterystyczny sposób ogonkiem, którą wzięli z naszej arki „dobrzy” ludzie tylko po to, by po jakimś czasie wyrzucić ją przed blok; albo trzymiesięczny Tobi znaleziony właśnie nad rzeką; albo Tina; albo Kora; albo Aza; albo Fredek; albo Maks; albo... Moja lista byłaby długa, bo my, psy, mamy już taką naturę, że zawsze ciągniemy do ludzi, bez względu na rany, które nam zadają...

Bywa, że niektórzy mieszkańcy naszej arki, czyli te, które się u nas rodzą, nie znają innego świata. I właśnie tutaj „uczą się” ludzi. Mam długi łańcuch, a moja buda stoi w miejscu, z którego mogę bez przeszkód obserwować nasz życiowy „ocean”. Widzę i słyszę, że największe szanse na znalezienie nowego domu mają psy rasowe i tak zwane „na łańcuch”. Nie ma wątpliwości, że arystokracji zawsze w życiu łatwiej: kanapa, kilka pełnych misek, spacer z panem główną ulicą albo jazda samochodem, dowód na dowód rodowodu itp., itd. A mieszańce? Z reguły czeka je właśnie łańcuch, a do tego przy dziurawej budzie i bez kropli wody. Ale tylko te mają szansę opuszczenia naszej arki, które są „złe” lub „wredne”. Zdaniem ludzi, najprostszym (i najpowszechniejszym) sposobem

sprawdzenia tej predyspozycji jest walenie kijem lub czapką w siatkę boks! Gdybyście widzieli, jacy są wtedy z siebie zadowoleni! Wzięcie mają też tak zwane „maskotki”, czyli urodziwe szczenięta „do zabawy dla dzieci”. Z reguły, kiedy już im się znudzą, kończą na ulicy lub przywiązane do drzewa w lesie. Skąd ja to znam... Natomiast nie mają szans na inne, może lepsze życie, suki i suczki, bo, jak wiadomo, przychówek jest nieunikniony. Nie mają też szans psy stare, bo przecież „żaden z nich pożytek”. Czasem, kiedy tak patrzę na przychodzących do nas ludzi, chciałby powiedzieć im, że pies to nie przedmiot, lecz żywe stworzenie, które odczuwa ból, chłód, głód, samotność, tęsknotę. Sam wiem, jak to jest, ale nie chcę się skarżyć. Chciałbym im także powiedzieć, że za zwierzę trzeba być odpowiedzialnym. Szkoda, że mnie nie słyszą...

ALE SĄ TEŻ WSPANIALI LUDZIE na tym świecie! I dlatego teraz opowiem wam o przyjaciółach naszej arki. I dlatego opowiem wam o nich, bo, jak sam doświadczyłem i doświadcza, w psim życiu także może zdarzyć się cud.

Nie brakuje nam kości (samych i z mięsem), które ludzie przynoszą wprost ze sklepu; nie brakuje nam chleba z piekarni „Okruszek”; nie brakuje czułości i poczucia bezpieczeństwa. Zima była bardzo sroga, ale przeżyliśmy ją dzięki prezentom w postaci starych kołder, poduszek i koców, a czasem i słomy. Nawet starzy ludzie, którzy żyją skromnie, dzielą się z nami swoim wielkim sercem, przynosząc artykuły spożywcze. Przychodzi do nas młodzież. Naszych stałych dobroczyńców wyczuwam moim nosem na odległość, a nowych rozpoznaję błyskawicznie; a wszystkich witam, kręcąc ogonem, jak tylko najpiękniej i najszybciej potrafię.

I TAK MIJA NAM KOLEJNY „REJS” naszej arki po oceanie naszego człowieczo-psiego życia.

I tak mija nam kolejny dzień z problemami, które spadają przede wszystkim na nasze opiekunki. Właśnie okazało się, że na drodze „rozpadł się” nasz bardzo wysłużony polonez. Jestem stary, doświadczony, więc wiem, że nieszczęścia chodzą parami.

Lecz jako stary i doświadczony wiem też, że my, psy, pokazujemy zęby w złości, a ludzie w uśmiechu. I dlatego pewnie niektórym z łatwością przychodzi krzywdzić nie tylko zwierzęta, ale także i samych siebie.

GABRIELA SZCZESNA

Przytulisko „Arka”, prowadzone przez Łomżyńskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, znajduje się przy ul. Wojska Polskiego, naprzeciw stacji paliw przy dawnym „fadamie”.



Danuta Ślesicka ma 61 lat. Od dwóch miesięcy mieszka w Łomży. Z Antonim Ciborowskim. W Mławie zostawiła dwupokojowe mieszkanie. O sobie mówi niechętnie. Całe życie pracowała w „pekaesach”, potem na drutach robiła artystyczne swetry, trochę handlowała. Teraz jest na emeryturze. Życie uczuciowe Danuty układało się różnie. Pierwszego męża pochowała 22 lata po ślubie. Urodziła mu syna i córkę. Kilka lat temu została babcią: ma dwie wnuczki.

— O, to moje kochane dziewczynki — pokazuje na meblówkę. Oprawione w ramkach zdjęcia stoją na półce w dużym pokoju. Z drugim mężem żyła tylko pół roku.

— Nie zgadzały się nasze charaktery, rozstaliśmy się — mówi. Przyznaje: szukała miłości.

— Na starość dobrze mieć bliską osobę. Przytulić się, porozmawiać, pośmiać się, pomilczeć... Tego potrzebuje każdy człowiek — Danuta nie ma żadnych wątpliwości. I dodaje: na miłość nigdy nie jest za późno.

Trzy lata temu złożyła swoją ofertę w biurze matrymonialnym „Katarzynka” w Łomży. Ale nie miała szczęścia do kandydatów.

— Jeden od razu z wódką przyszedł, postawił butelkę na stół. A przecież nie tak wygląda miłość — wspomina Danuta.

Zniechęcona przyjechała do Łomży w maju. Z biura matrymonialnego chciała wycofać swoją ofertę. I wtedy Katarzyna Boguska, właścicielka „Katarzynki”, zaprowadziła ją do Antoniego Ciborowskiego.

— Wchodzę, a tam taki miły pan uśmiecha się w progu i serdecznie zaprasza do środka — wspomina Danuta. — Kulturalny, wesoły, z poczuciem humoru. Spodobał mi się od razu. Ja nawet nie pamiętam, jak to wszystko się zaczęło. Po pół godzinie tylko kiwnęłam głową i na palcu już miałam obrączkę.

Wróciła do Mławy, siadła zdumiona w fotelu. „Boże, jak to się stało?”, pytała samą siebie. Nie myślała długo. Spakowała ubrania, zabrała suczkę „Kulkę” i wprowadziła się do Antoniego.

— Wychodzę za mąż — oświadczyła dzieciom. Córka: zastanów się mamo. Syn: gratuluję.

— Nie mieli wyjścia. Musie-

— Do tej pory myślałem, że miłość od pierwszego wejrzenia zdarza się tylko do mnie w jesieni życia. I została odwzajemniona... — Antoni Ciborowski wyjmując z zeszytu zapisuje myśli. Nazywa je wierszami. Píše o wszystkim: o cierpieniu, padkowo kobiecie, o duszy, czasie, nienawiści... Od dwóch miesięcy pisze o jednym notował: „Krótki czas, a zmiana ogromna, odkąd Dana przyszła do mnie. Weszła ta działała i została”.

Miłość zapukała do drzwi Antoniego Ciborowskiego 22 maja o godz. 18.30. Z uśmiechniętą. I trochę nieśmiałą. Usiadła skromnie na fotelu. I słuchała, słuchała głównie o sobie. Pół godziny później zapytał: „Czy zaobrączkować ptaszynę?”. M wyjął z szafy złotą obrączkę. Włożył miłości na palec. I tak już zostało.

li pogodzić się z moją decyzją. Przecież oni żyją swoim życiem. A mnie od tego życia też coś się jeszcze należy. Każdy ma prawo do szczęścia. Dopóki człowiek oddycha, dopóty może kochać — Danuta nie kryje radości.

Antoni Ciborowski ma 74 lata i przeszłość pełną cierpienia. Walczył w Bieszczadach.

— Jestem inwalidą wojennym — podkreśla.

Miał dwie żony. Obie zmarły. Stefania odeszła w roku 1985. Przeżyli wspólnie 30 lat. Helena chorowała na Alzheimera. W styczniu 1999 roku Pan Bóg zabrał ją do siebie. Byli razem 11 lat. Antoni ma adoptowanego syna. Z

szami. Zeszytów jest dziewięć. Ostatnie dwa poświęcił Danucie. Dwunastego lipca zapisał: „Reguluje się moja sprawa domowa. Już nie będę w piasek głowy chował. Normalnie będę żył i pracował. To za boską sprawą nastąpi-

plakiwał. Był zgryźliwy, nienawidził świata. Miał żal do Pana Boga, że cierpi. Brał długopis i zapisywał kartka po kartce. „W jesieni życia pragniesz zdrowia. Marzysz o wspaniałym przyjacielu, który każdego dnia roku do-



Serce zaswędziało j

drugiego małżeństwa. Jest dziadkiem i pradiadkiem.

— To moje wnuczki — pokazuje z dumą na zdjęcia. Fotografie wiszą na ścianie. W dużym pokoju.

Siedem lat temu Antoni został inwalidą. Porusza się na wózku. Ciągłe wierzy, że któregoś dnia znów zacznie chodzić.

— Już pomału wracam do zdrowia. Zawdzięczam to pani Kasi i mojej Danusi — podkreśla.

Wstaje z krzesła. Trzymając się mebli, podchodzi do szuflady. Wyciąga kolejny zeszyt. Z wier-

ło połączenie. Niedługo z Danusią się ożenię. Wezmę z Danusią ślub, będę z nią żył po sam grób. Wszystko przyjmę z wielką pokorą, bo kocham Danę swoją”.

Przyznaje: rozpaczliwie szukał bratniej duszy. W „Katarzynie” zgłosił swoją ofertę.

— Samotność jest zabójcza. A samotność inwalidy jest zabójcza podwójnie — mówi. — To najgorsza choroba.

Siadał w oknie i patrzył. Zadręczał ludziom. Wszystkiego. A najbardziej tego, że mogą wstać i pójść. Przed siebie. Albo do lasu. A on tak bardzo kochał las. Po-

trzyma ci kroku. Poda ci w potrzebie szklankę wody dla ochłody. Jak tego wszystkiego ci brakuje, to życie tracisz, nic ci nie smakuje. Coraz częściej zaciskasz pięści...” Dostawał listy. Od kobiet. Z jedną pisał osiem miesięcy. Mieszkała w górach. Chcieli być razem. Nie mogli. Rodzina jej nie pozwoliła. Inne kobiety dzwoniły, inne przyjeżdżały. Z różnych stron: z Miastkowa, Pasionki, Długosiodła...

— Po kilkunastu minutach rozmowy wiedziałem, że żadna nie będzie moja. Charakter nie ten. Ot choćby Weronika. Posta-

odym. Moja miłość przyszła
z szuflady zeszytu.

Samotności, spotkanej przy
o miłości. W czerwcu za-
od niechcenia. Miłość za-

rebką i w okularach. Była
Antoni opowiadał. Mówił
ość kiwnęła głową. Antoni

wilem wódkę na rozgrzewkę i nim
się obejrzałem, pół litra już wypię-
ła, już mnie tańczy. Co z taką ro-
bić? — pyta.

Chciał wyczołgać swą ofertę z
„Katarzynki”. Wtedy w drzwiach
zjawiała się MIŁOŚĆ. Ta w okula-
rach i z torebką.

— Co mnie uję-
ło w Danusi? Że jest
dobrze wychowana,
skromna, że potrafi
słuchać... Patrząc na
nią, gadając do niej,
nagle coś w sercu za-
częło drapać... Jak
w wierszu Mickiewi-
cza. On pisał: miłość
to swędzenie serca,
którego nie można
podrapać...

Danuta wy-
muje z sza-
fy garson-
kę. Przywiozła ją
z Mławy. Na ślub.
Garsonka jest beżo-
wa. W drugiej sza-
fie wisi garnitur An-

esienią

oniego. Też beżowy, w delikat-
ą kratę.

— Jest nowy, z przeceny — do-
aje Antoni. — Dana biegła po
klepach i kupiła na miarę. Ma
obre oko.

Ślub cywilny odbędzie się w
zwartek 31 lipca, o godzinie
1.30. W domu państwa młodych.

— Nie chcieliśmy w urzędzie,
eby ludzi w oczy nie kłuć. Po co
nają gadać, że na starość amo-
ów nam się zachciało? Że pół-
lepy inwalida, co to chodzić nie
otrafi, do reszty zwariował? Bo
ny, inwalidzi proszę pani, trak-
owani jesteście jak druga kate-

goria ludzi. Więc urzędnik przy-
dzie do nas i cichego ślubu nam
udzieli.

Weselne przyjęcie odbędzie
się w dużym pokoju. Przyjadą
bracia i siostry oraz dzieci pary
młodej. Będzie może ze 40 osób.
A jak miejsca zabraknie, to stoły
wstawi się do pokoju obok.

— I pięćdziesiąt osób się zmie-
ści, jak będzie trzeba — dodaje
Antoni.

Z szafy wyciąga jagodową na-
lewkę. Jagody zbierała Danuta.
Antoni mówi o niej: kobieta lasu.
Dlaczego? Bo lubi zbierać grzyby,
borówki, poziomki...

— Mamy jeszcze nalewkę z ma-
lin — chwali się Danuta. — Sama
zbierałam i sama robiłam.

Jagodzianka jest smaczna,
słodka. I zdrowa. Będzie na we-
selu podawana paniom. Szam-
pan też będzie. Już chłodzi się w
lodówce. Danuta przygotowała na
wesele bigos, flaczki i śledzie. W
sklepie zamówili trzy kilogramy
wędzonych udek z kurczaka...

— Mam tremę przed tym ślu-
bem. Czuję się jak mała dziew-
czynka przed poważnym egza-
minem. Nie wiem, jak to będzie.
Pewnie się rozplaczę...

Antoni tremy nie ma.

— Będzie dobrze — pociesza.

Otwiera zeszyt. Ósmego lipca
napisał przysięgę. Swoją, od ser-
ca. Przeczyta ją Danucie w dniu
ślubu: „Przysięgam dbać i piele-
gnować co jest między nami. Cie-
bie szanować do końca świata i je-
den dzień. Wszystko zrobię, aby
było dobrze. Ja kocham się w to-
bie bezgranicznie. Jesteś piękna
i wspaniała. Bądź taką zawsze i
wszędzie. A ja i każdy szanować
cię będzie. Przysięgam”.

Antoni spogląda na Danutę.

— Będzie dobrą żoną. Już
pierwszego dnia wprowadziła
w domu porządek — mówi pan
młody.

Danuta patrzy na Antoniego.

— Będzie dobrym mężem, już
pierwszego dnia pozwolił mi rzą-
dzić — mówi panna młoda.

Danuta i Antoni wybuchają
śmiejem.

— Gdy my śmiejemy się ra-
zem, to z nami śmieje się cały
świat — twierdzą zgodnie.

— Mam 74 lata, ale czuję się
jak dwudziestoletni chłopak —
cieszy się Antoni. Danuta kiwa
głową. Też ma w sobie dwudzie-
stoletnią duszę.

**DANUTA P.
MYSTKOWSKA**

Fot: Gabor Lörinczy



Około 40 „pływadeł”, około 16 tysięcy widzów i ponad 30-stopniowe upa-
ły! Tak było w Augustowie podczas VIII Mistrzostw Polski w Pływaniu Na Byle
Czym „Co ma pływać nie utonie”.

Pływający pociąg z 15 rowerów wodnych, pędzący do Unii Europejskiej,
czterometrowe żelazko z głową smoka; pizza z załogą... ketchupem, nożem i
widelcem; „Ostatni bastion” z Fidelem Castro na pokładzie; czołg „Siwy”, wi-
klinowy łabędź to nazwy wehikułów, które w tym roku pływały po Netcie. Ka-
dy, większy czy mniejszy, miał swoich fanów. Oklaski otrzymał ubrany w nie-
bieską koszulę nocną i szlafmycę „Śpioch”, który dla uatrakcyjnienia wystę-
pu, skacząc, pokazywał czarne slipki, i trabant „Honecker” z orkiestrą na po-
kładzie.

— Trzeba mieć zacięcie i pomysł, żeby coś takiego zbudować — zachwycił
się Jakub Kolski z Białegostoku.

Bronisław Jach z Oleśnicy, konstruktor łabędzia, nie ukrywa, że wykonanie
„ptaka” kosztowało sporo wysiłku.

— Z Zygmuntem Babiarzem pracowaliśmy ponad 200 godzin. Zużyliśmy
200 kg wikliny, ale efekt, proszę popatrzeć.

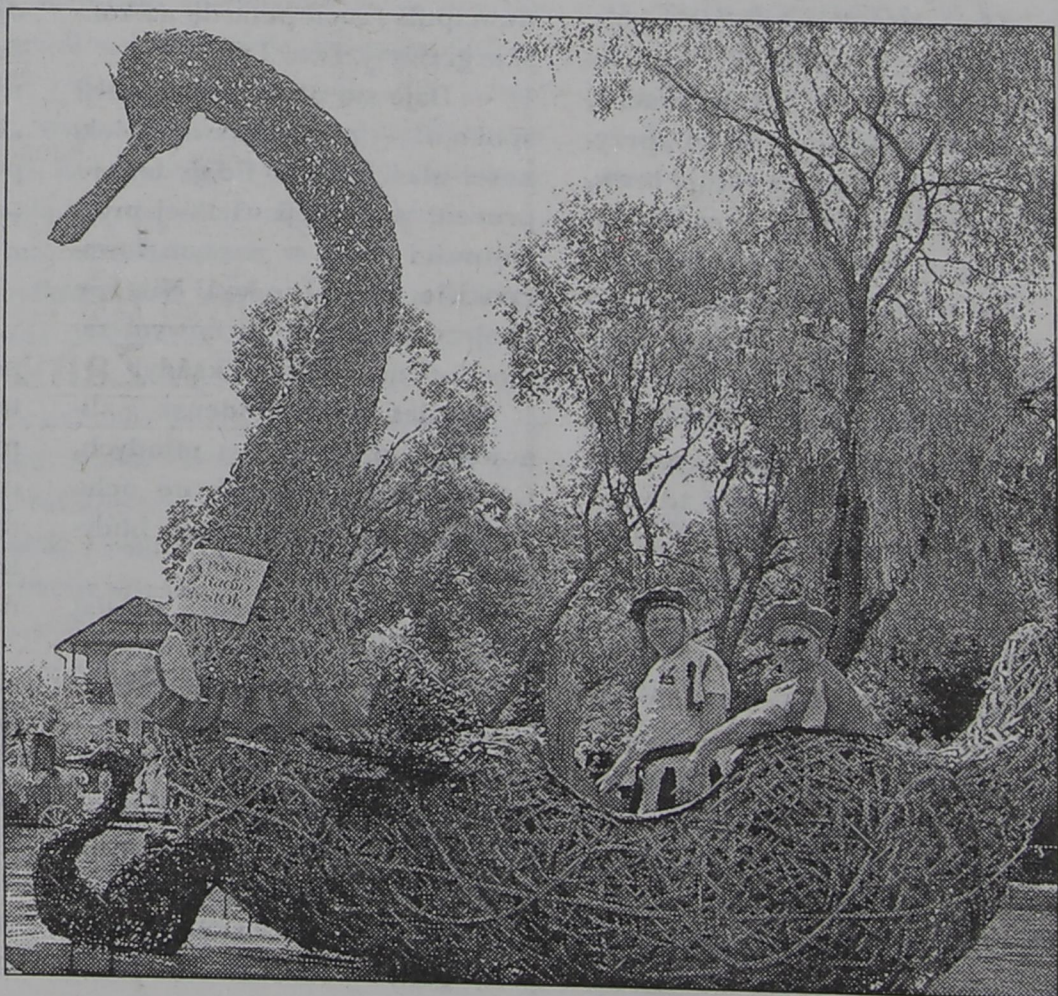
Łabędź robił imponujące wrażenie. Napędzany wiosłami i uroczym kręcącym
długą szyją podobiał się też, zgromadzonym na brzegach rzeki Netty, widzom.
Konstruktorzy otrzymali wielkie brawa, a chętni do sfotografowania się z „pły-
wadłem” ustawiali się w kolejkach. Tłumów nie brakowało również przy „smo-
czym żelazku”. Jednak w tym przypadku intencje publiczności były dwójakie:
nie wiadomo, czy więcej pragnęło uwiecznić się na tle potwora, czy... w to-
warzystwie ubranych w stroje kąpielowe finalistek Miss Podlasia 2003, które
„zdobiły” pojazd.

Jury, pływające gondolą, nie miało więc łatwego zadania. Ostatecznie pu-
char prezesa Radia Białostok oraz kilkutyśieczną nagrodę przyznało Jerze-
mu Radziejewiczowi z Białegostoku, który skonstruował i „dosiadł” „Butelki ze
skrzydełkami”, wykonanej z... 230 pustych, plastikowych butelek po wodzie.

— Pracowałem miesiąc. Ależ jestem szczęśliwy, że zdobyłem pierwszą na-
godę.

Drugie miejsce przypadło „Żniwnemu Drabiniastemu Wozowi”, który już w
zeszłym roku wystartował w mistrzostwach. Wtedy nie udało mu się podbić serc
jurorów. Zachwyciła ich dopiero tegoroczna, uatrakcyjniona wersja. Na trze-
ciej, niemniej prestiżowej pozycji uplasował się „Pociąg do Unii”, z siedem-
dziesięcioosobową załogą, uczestnikami obozu Summer Camp w Augustowie.

PIOTR WILCZEK



KONTAKTY



Święty Franciszku,
świąty Franciszku
...znalazłem serce
na miedzy...



— Może ten? — kawaler podsuwa pannie pudełko pełne pierścionków. A każdy inny, a każdy z innym oczkiem. Czerwone, niebieskie, różowe, zielone...

— Ten! — panna wybiera czerwone.

— I jeszcze to! — kawaler wskazuje lizak w kształcie czerwonego serca...

I znowu „na świętą Annę” w Waniewie nad Narwią tłum. Dwie równoległe ulice, z doskonale zachowanego XVI-wiecznego układu urbanistycznego, kiedy wieś była miastem, zapchane są ludźmi, kramami i samochodami.

Żar leje się z lipcowego nieba, a „Łupiniani” z Łupianki koło Łap śpiewają od serca kurpiowską piosenkę, o „kawalirach”, którzy nie wiadomo po co „przyšli”. Publiczność nie żałuje braw, bo wie, po co dzisiaj sama do Waniewa przysła.

Tuż obok coś dla ciała: skwiercząca „palcówka”, kromki wiejskiego chleba ze swojskim smalcem ze skwarkami, małosolne ogórki, naturalne miody, najróżniejsze ciasta. A kto sobie zdrowo podje, rusza prosto nad Narew, by zażyć kąpieli, pomoczyć nogi lub schronić się w cieniu drzew.

Trudno odmówić sobie także przyjemności przejażdżki bryczką typu „milord”, zaprzęzoną w piękne kłaczki Tadeusza Kalinowskiego z pobliskich Roszków Leśnych: siwotarantowata Baska i karotarantowata Loska.

— Mnie proszę przedstawić krótko: to ten czub, co chowa

konie — mówi gospodarz żartobliwie. — To ten, który mógłby spać z koniem w jednym łóżku. Nic na to nie poradzę, że jestem koński wariat. I dlatego bardzo mnie boli, że konie straciły dzisiaj na wartości, chociaż to przecież tak kochane przez Polaków zwierzę. Ale póki żyję, będę hodował konie choćby po to, żeby przy mnie były!

Baska i Loska poruszają się z wielką gracją, chodząc noga w nogę. Nie straszny im nie tylko ruch uliczny, ale nawet petarda! Podczas ubiegłorocznego festynu ktoś rzucił ją prosto pod końskie nogi. I co? I nic! A dzisiaj inny dowcipniś rzucił petardę na końskie grzbiety. I co? I nic!

— Daję sto procent gwarancji spokoju! — zachwala swoje piękności właściciel. — I daję też sto procent gwarancji wielkiej przyjemności jazdy w naszym towarzystwie. Bo koń to koń! Nikt nie obejrzy się nawet za nowym samochodem, a za nami każdy!

Tydzień temu Tadeusz Kalinowski wioził państwa młodych. Co widział? „Uśmiech od ucha do ucha, jak na torebce budynku”! I o to chodzi!

Baska i Loska wiozą dzisiaj szczególnego pasażera, którym jest biskup łomżyński Stanisław Stefanek, patron honorowy „Franciszkiady”, czyli konkursu niekonwencjonalnego muzykowania na darach natury i wytworach myśli technicznej człowieka. Listek, trawa, fujarka wierzbową; piła, garnki, szklanki. Najważ-

niejsze, że od serca i w otoczeniu przyrody.

— Natura to dla mnie dzieło Boże — mówi biskup Stanisław Stefanek. — Pochodzi z mądrości Stwórcy, więc stanowi Jego odzwierciedlenie. To oznacza, że natura jest uporządkowana i właśnie ten porządek tworzy kanon piękna. Patrząc na celowość istnienia w naturze nawet najdrobniejszego stworzenia, na każdym kroku spotykam ślady Bożej miłości. Gdybyśmy jeszcze uszanowali te ślady, doszlibyśmy do najprostszej i skutecznej formy ekologii.

Robert Panek, znany kompozytor z Białegostoku, gra swój utwór: hejnał gminy Sokół. I tak rozpoczyna się „Franciszkiada 2003”. Na najlepszych muzyków czekają nagrody: Złoty, Srebrny i Brązowy Święty Franciszek, drewniane rzeźby Jędrzeja Sute-
ra z Łap. Profesjonalne jury wy-
tęża słuch i wzrok.

dzi Jan Anuszkiewicz z Juchnowca Kościelnego w powiecie białostockim. Garnek, kawałek blachy i kolejowej szyny, drewniana doniczka, „perkusja” z blaszek, tarczowa piła. Oto utwór pt. „Przebudzenie rzeczy zwyczajnych”. Muzyk pada na kolana i... Rytmiczna, wesola melodia wzbudza prawdziwy aplauz. Nie ma wątpliwości: Złoty Święty Franciszek! Z opinią publiczności zgadza się także jury.

— Dziękuję! I właśnie w tej chwili chciałbym pozdrowić moją mamę. Hej, mamó! — woła głośno do mikrofonu zwycięzca „Franciszkiady 2003”.

A potem z trofeum w objęciach przyjmuje gratulacje.

— Jestem amatorem — mówi Jan Anuszkiewicz. — Jestem zwyczajnym człowiekiem ze zwyczajnym robotniczym fachem. Ale lubię muzykę i tak sobie gram!

A wszystkim gra Orkiestra Dęta Zakładów Naprawczych

Odpust z „czubami”

Pierwsza zawodniczka to Karolinka Młynarska, reprezentantka Gminnego Ośrodka Kultury w Sokolach; na szklankach, wypełnionych wodą, wygrywa znaną wszystkim melodię „Wlaź kotek na płotek”. Paulinka Grabowska, także z Sokół, na blaszkach przypomina popularną „Zuzię, lalkę niedużą”. Janek Perkowski, absolwent gimnazjum w Sokolach, przygotował „składankę disco polo” na grzebień. Magda Młynarska, również z GOK w Sokolach, muzykuje na szklankach. A teraz Andrzej Klejzerowicz z Ciechanowca, mistrz gry na ligawce. Hejnał Mariacki? Proszę bardzo! Instrumentem staje się także zerwana tuż przed konkursem trzcinka. „W zielonym gaiku”, „Uciekaj myszko do dziury” rozpoznają wszyscy. Na scenę wcho-

Taboru Kolejowego w Łapach. Wśród muzyków Wojtek Stypułkowski.

— Przyjechaliśmy do Waniewa całą rodziną, żeby nie siedzieć w domu, choć trochę odpocząć nad wodą — mówi mama.

Pomysłodawcą festynu jest ówczesny proboszcz Parafii Waniewo ks. Antoni Bardłowski.

A po Narwi suną właśnie łódki pływaki z pasażerami.

A po spanielowe uszy zanurza się w chłodnej wodzie urodziwy Oskar.

A pod lipcowym waniewskim niebem leżą boćki.

Natura z naturą.

MONIKA JARECKA

Na zdjęciu: Jan Anuszkiewicz „tak sobie grał” i wygrał złotego Franciszka

Wesola gaśnica

Zasada jest prosta: rzucasz toporkiem w balonik aż pęknie, potem chwytasz wąż i kierujesz strumień wody na tabliczkę (musi się przewrócić), obiegasz palik, przedzierasz się pod mostkiem, chwytasz gaśnicę i do mety! Wszystko na czas.

Do biegu z przeszkodami ph. „Wesola gaśnica” staje sześcioro odważnych. Wśród nich Marcinek Krajewski lat pięć! I wyobraźcie sobie, jest drugi, po zwycięskim dryblasie!

Po raz pierwszy w Wysokiem Mazowieckiem Inspektorat Powszechnego Zakładu Ubezpie-

czeń Życie, Komendy Powiatowe Państwowej Straży Pożarnej i Policji oraz Miejski Ośrodek Kultury zorganizowały imprezę edukacyjno-rozrywkową „Bezpieczne wakacje”.

— Zorganizowaliśmy ją zarówno z myślą o dzieciach, jak i rodzicach — mówi Krystyna Backiel, dyrektor Inspektoratu. — To okazja, by uświadomić zagrożenia i sposoby ich zapobiegania oraz zaprezentować najróżniejsze formy ubezpieczenia, dostępne dla każdego. Myślę, że to dopiero pierwsza nasza wspólna akcja. Mam już pomysł na następną.



Błękitne wspomnienie

„Błękitna woda
niebieskie oczy
i poranek nad Wigrami
wstaje już jezioro z mgły”.

Tak zaczyna się piosenka o Wigrach. Napisał ją autor wielu przebojów Leszek Aleksander Moczulski, krakowski poeta, rodem z Suwałk. Muzykę skomponował wybitny kompozytor Jan Kanty Pawluśkiewicz i... sam ją śpiewa. Piosenka o Wigrach ma tytuł „Błękitne wspomnienie” i już ukazała się na singlu, zapowiadającym płytę z J. K. Pawluśkiewiczem jako kompozytorem i solistą.

„Wieża Babel” pod Krynkami

Stowarzyszenie „Villa Sokrates”, którego prezesem jest pisarz, jak mówi o sobie „polski białoruski”, Sokrat Janowicz, zorganizowało Trialog Białoruski. W poniedziałek do Łapicz pod Krynkami zjechali pisarze, tłumacze i badacze literatury z Anglii, Austrii, Niemiec, Węgier, Polski i Białorusi, by dyskutować o problemach literatury białoruskiej.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE



Kabarety, koncerty muzyki etnicznej, pokazy filmów, nauka salsy i sztuki teatralne to program XI Augustowskiego Lata Teatralnego, który w tym roku zadowolili chyba największych sceptyków.

— Początek mieliśmy morski — śmieje się Andrzej Jakimiec, kierownik Augustowskiego Lata. — W 1988 roku wystawiliśmy spektakl „Na pełnym morzu”, który, jak się okazało, był strzałem w dziesiątkę. Od tego czasu przedstawienie graliśmy już ponad 400 razy i ciągle cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Niemal każdy spektakl ma komplet widzów. Nie wiem,

gdzie tkwi przyczyna tego fenomenu, ale już od wczesnej wiosny byłem zasypywany pytaniami, czy w tym roku ponownie będzie można obejrzeć legendarną sztukę Sławomira Mrożka.

I właśnie „morska wycieczka”, na której tylko w ubiegłym roku bawiło się około 225 tysięcy, przyczyniła się do tego, że Lato stało się najdłuższą i najbardziej znaną imprezą festiwalową w Polsce.

— Sierpień będzie jeszcze lepszy — zapewnia Jakimiec.

Augustowskie Lato Teatralne w sierpniu: 1 sierpnia (piątek): 19.30. — The Beatles Revival (Praga), znakomity zespół grający jak

Trójkąt łomżyński

Znany jest na całym świecie trójkąt bermudzki, w którym przepadały samoloty i statki, ginęli ludzie. Choć dziś groźba katastrof została tam w zasadzie zniwelowana, to nie potrafiono do końca wyjaśnić tej ekscytującej zagadki. Mówiono i pisano przez wieki o gigantycznych stworach morskich, wyziewach siarczanych, „czarnych dziurach” i uskokach czasowych, o nadzwyczaj silnych polach magnetycznych, które zakłócały pracę urządzeń nawigacyjnych. Kto wie, ile w tym prawdy, a ile bajania. Po prostu: trójkąt bermudzki.

Co ma wspólnego z tym Łomża? Ostatnie wydania umacniają mnie w przekonaniu, że i w tym mieście działają jakieś siły tajemne. Może to skutek zadawnionej klątwy, może jakieś skrzaty zdomowały się w starych kamienicach, fluidy jakoweś dają znać o sobie, co to o nich tak pięknie pisał Bohdan Winiarski w swych wspomnieniach? Prawda jest taka, że w Łomży przepadają ludzie zaliczani potocznie do „czerwonych”.

Kiedy pojawił się w Łomży pierwszy socjalista, tego nie zdołano ustalić. Najłatwiej wskazać na inną nację, ale nie przesadzajmy, wizje Marksa i Engelsa mieszały w głowach i co niektórym rodzimym obywatelom. Niosły nadzieję na sprawiedliwość społeczną, w nie tak znów odległym Wilnie socjalistą stał się Józef Piłsudski, w Łomży do zakazanych lektur rwali się gimnazjaliści. Wszyscy odrzucali dyktat krwawej rewolucji, internacjonalizm, dyktaturę klas. Chcieli przede wszystkim wolnej Polski, ale bez rządów jaśniepaństwa, z prawami dla robotników i chłopów. Powtarzano, że kto nie był socjalistą za młodu, ten będzie łajdakiem na starość. A więc socjalizm, jako uwrażliwienie na losy słabszych, biedniejszych, krzywdzonych.

W wolnej Polsce precyzyjnie odróżniano socja-

listów (Polska Partia Socjalistyczna, młodzieżowy OMTUR) od komunistów, których miano za sowieckich agentów. W Łomży liderem socjalistów był dr Mieczysław Czarnecki, społecznik i patriota lokalny, poseł, dziennikarz. Nie miał jednak łatwego życia, bo okrzyknięto go bezbożnikiem, a taki epitet w endeckiej i biskupiej Łomży działał jak kamień przywiązany do szyi. Popadł w tarapaty finansowe, został pomówiony o rozliczne niegodziwości, stopniowo wypadał na margines życia politycznego. Dlaczego? Bo to było w Łomży!

Jeśli ktoś mimo to wierzył nad Narwią w piękne założenia ludzkiego socjalizmu, to skutecznie go z tej przypadłości wyleczyli „wyzwoliciele” po wrześniu 1939 roku, a po 1944 roku „przyjaciele ze wschodu”, wspomagani przez funkcjonariuszy Polskiej Partii Robotniczej i Urzędu Bezpieczeństwa. I stało się tak, że oficjalnie budowano nowy ustrój, głoszone na zebraniach i wiecach słuszność nauk już nie tylko Marksa, ale przejściowo i Stalina, a permanentnie „wiecznie żywego Lenina”. Prawdą jest jednak, że duch starej Łomży trwał, choć musiał kryć się, a czasami widziano go nawet z chorągiewką w dłoni. Swoje jednak czynił, łamał kariery tutejszych towarzyszy, wpędzał ich we frustrację, siał niepokój. I śmiał się w kulak, jak słyszał, że Łomża to czerwone miasto.

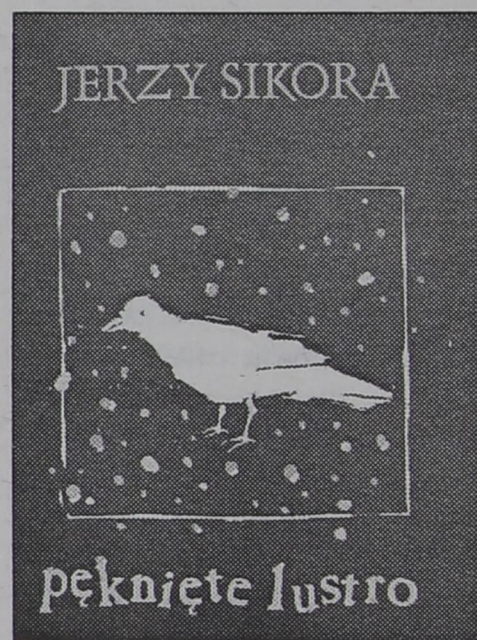
Ostatnie przypadki każą wierzyć, że jest jeszcze gorzej, niż przez dziesięciolecia. Poszła wieść w Polskę, że w Łomży przepadają orły lewicy. Taki osobliwy trójkąt bermudzki w lokalnym wydaniu! Może jednak trzeba byłoby dać na mszę, by odstraszyć mściwe siły? Prawdziwi socjaliści są nam też przecież potrzebni. Choćby jako bicz na prawicę.

ADAM DOBRONSKI

legendarni chłopcy z Liverpoolu; 22.00 — Dyskotekowe Falowanie w rytm The Beatles, Rolling Stones i innych. 2 sierpnia (sobota): 19.00 — koncert Marii Anny Jopek; 22.00 — Dyskotekowe Falowanie — tylko polskie hity. 6 sierpnia (wtorek): 19.00 — Kabareton: kabarety „E.K.”, „Słuchajcie”, „Kaczka pchnięta nożem”. 11 sierpnia (niedziela): godz. 13.00 — Festyn teatralny dla dzieci i nie tylko (spektakle teatralne oraz zabawy i atrakcje). 14 sierpnia (środa): godz. 19.00 — Teatr Gry i Ludzie „Kuglarze” — spektakl plenerowy.

Spektakl „Na pełnym morzu” w Porcie Żegluga Augustowskiej 1, 2, 3, 8, 10, 16, 17, 23, 24, 28, 29 sierpnia. Bilety można nabyć w Miejskim Domu Kultury przy Rynku Zygmunta Augusta oraz godzinę przed przedstawieniem w kasie Żegluga.

Program na drugą połowę sierpnia podamy za dwa tygodnie.



Lustro autora

Na spotkanie autorskie ks. Jerzego Sikory, autora nowego tomu prozy, zaprasza Miejska Biblioteka Publiczna.

Zbiór pt. „Pęknięte lustro” ks. Jerzego Sikory zawiera 17 krótkich utworów, podzielonych na prozę artystyczną, w której, jak sam określa, „więcej kreatywności”, i prozę eseistyczną.

Spotkanie odbędzie się 6 sierpnia (środa, godz. 18.00) w Czytelnicy Biblioteki (drugie piętro) przy ul. Długiej 13.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

1 sierpnia (piątek) — 7 sierpnia (czwartek) — • Hulk, godz. 15.30, 18.00, 20.30. Czas projekcji: 140 minut.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na film.

Blizsze informacje o repertuarze i sprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





CZAS NA UMIERANIE

12 lipca poszliśmy z żoną na badanie do kardiologa. Badanie było bezpłatne, na zaproszenie od związku kombatanów. Odbывало się w przychodni przy ul. Kardynała Wyszyńskiego w Łomży od godz. 9.00 do 12.00. Lekarka zbadała ciśnienie żony i stwierdziła 250 na 130. Lekarzy było troje, postanowili skierować żonę do Przychodni na ul. Wyszyńskiego. Poszliśmy z żoną, ale bez żadnych dokumentów, bo tego nie wymagało zaproszenie. Skierowano nas do Pogotowia na Szosę Zambrowską. W Pogotowiu o 10.00 żona zastała czwórkę pijącą kawę. Kazali czekać przed pokojem nr 18. Po około 3 minutach przyszła lekarka i spytała, o co chodzi. Żona wyjaśniła, że była na badaniach i stwierdzono ciśnienie 250 na 130. Lekarka zbadała ciśnienie. Potwierdziło się, że jest wysokie, bo 210/110. Poprosiła książeczkę zdrowia lub dowód osobisty. Gdy usłyszała, że nie mamy, odpowiedziała: „Nie możemy udzielić pani pomocy. Jeśli pani przyszła do nas z ul. Wyszyńskiego, to pani zajdzie i do domu”. Chodziło jedynie o krople na język w celu zbiccia wysokiego ciśnienia. Czasem krople te mogą uratować życie.

Czy czas już na umieranie emerytów?

Cz. B.

kombatant (imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Łomża

TRUDNE DO POJĘCIA

Historia jest prosta, a jednocześnie dość trudna do pojęcia.

Kupowałam w aptece przy ul. Piłsudskiego 10 w Łomży preparat do włosów, stosowany zewnętrznie. Szukałam preparatu o nazwie „Loxon”. Pani w aptece powiedziała mi, że nie ma, ale może mi dać w zastępstwie inny o takim samym działaniu. Niestety, nazwy nie pamiętam. Preparat kosztował 22 zł z groszami. W domu przeczytałam ulotkę o stosowaniu oraz

przeciwwskazaniach stosowania. Okazało się, że nie nadaje się dla mnie, ponieważ nie można go stosować w chorobach serca. Niezwykłą informacją było też to, iż jest łatwopalny.

Postanowiłam zwrócić preparat do apteki. Następnego dnia poszłam z preparatem oraz paragonem. Pani, jak się później okazało kierownik, nie chciała go przyjąć, tłumacząc mi, że kosmetyków nie przyjmują. Proszę mi powiedzieć, jaki to jest kosmetyk: ani krem, ani odżywka, którą można otworzyć i spróbować, czy się nadaje do użytku. Opakowanie było nienaruszone.

Proszę mi powiedzieć, jak to jest możliwe, że w czasach, gdy wchodzimy do Europy, gdzie liczy się każdy klient, tak traktuje się ludzi. Czy każdego stać, aby kupować i nie używać? Dodam tylko, że kierownik tak mnie zdenerwowała, że na jej oczach wyrzuciłam preparat do kosza, jednocześnie wyrzucając 22 zł.

K.M.

(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Łomża

ŁAWKI

Pragnę uprzejmie poinformować redakcję, że pracownicy ŁSM nie usunęli ławek „w rejonie skwerku przy ulicy Moniuszki („Kontakty”, nr 29/2003) w ramach pomocy niepełnosprawnym”, ale dlatego, że żądali tego kategorycznie mieszkańcy bloku przy ul. Moniuszki 14, w tym ja i moja żona.

Na skwerku tym w dzień zbierali się pijacy, a całą noc było to

miejsce spotkań młodych lumpów, którzy pili piwo i nie tylko, przeklinali, wrzeszczeli, rechotali, nie pozwalając od czterech lat przespać ani jednej nocy od wiosny do jesieni mieszkańcom ośmiopiętrowego bloku. Interwencje policji albo nie pomagały, albo policja ich odmawiała ze względu na brak w danym momencie radiowozu. Każdego ranka skwerek wyglądał jak śmietnik.

Likwidacja ławek, na żądanie mieszkańców bloku, rozwiązało problem.

„Niepełnosprawny emeryt”, który napisał do redakcji, wcale nie chce wypoczywać na ławeczce, którą postawiono mu pod blokiem przy ul. Spółdzielczej. Nie jest też niepełnosprawny (na szczęście).

Ławki do odpoczynku znajdują się teraz przed Przychodnią i przy ul. Spółdzielczej i są wykorzystywane przez tych, którzy chcą.

Jerzy Babiński

Łomża

„JELEŃ NAD BECZKA”

W związku z listami („Kontakty” nr 29/2003 i wcześniej) o tzw. Muszli koncertowej w Łomży informuję: po 50 latach miasto znalazło inwestora, który podjął się inicjatywy zagospodarowania Muszli Koncertowej. Zgodnie z wszelkimi prawnymi procedurami teren ten został wydzierżawiony Spółce Łomżyńska Agencja Informacyjna Sp. z o.o. na 10 lat. Jest to niewątpliwym sukcesem radnych, którzy znaleźli inwestora z opracowaną koncepcją zagospodarowania Muszli. Inwestor płaci czynsz, podatek od całej nie-

ruchomości, sprzęta i utrzymuje zieleni na całym terenie. Szczerze życzę miastu, aby znalazło więcej takich inwestorów, bo terenów w Łomży nie brakuje. W 2002 roku Zarząd Miasta Łomży przedłożył „Wykaz działek miasta Łomży i skarbu państwa — terenów wolnych do zainwestowania” w ilości ponad 220 działek. Polecam ten wykaz autorom publikacji Panu Winko i Głasek, którzy narzekają i przeszkadzają, aby spróbowali cokolwiek zrobić dla Łomży za własne pieniądze, z której to inwestycji, tak jak z naszej, będą konkretne przychody do kasy miasta.

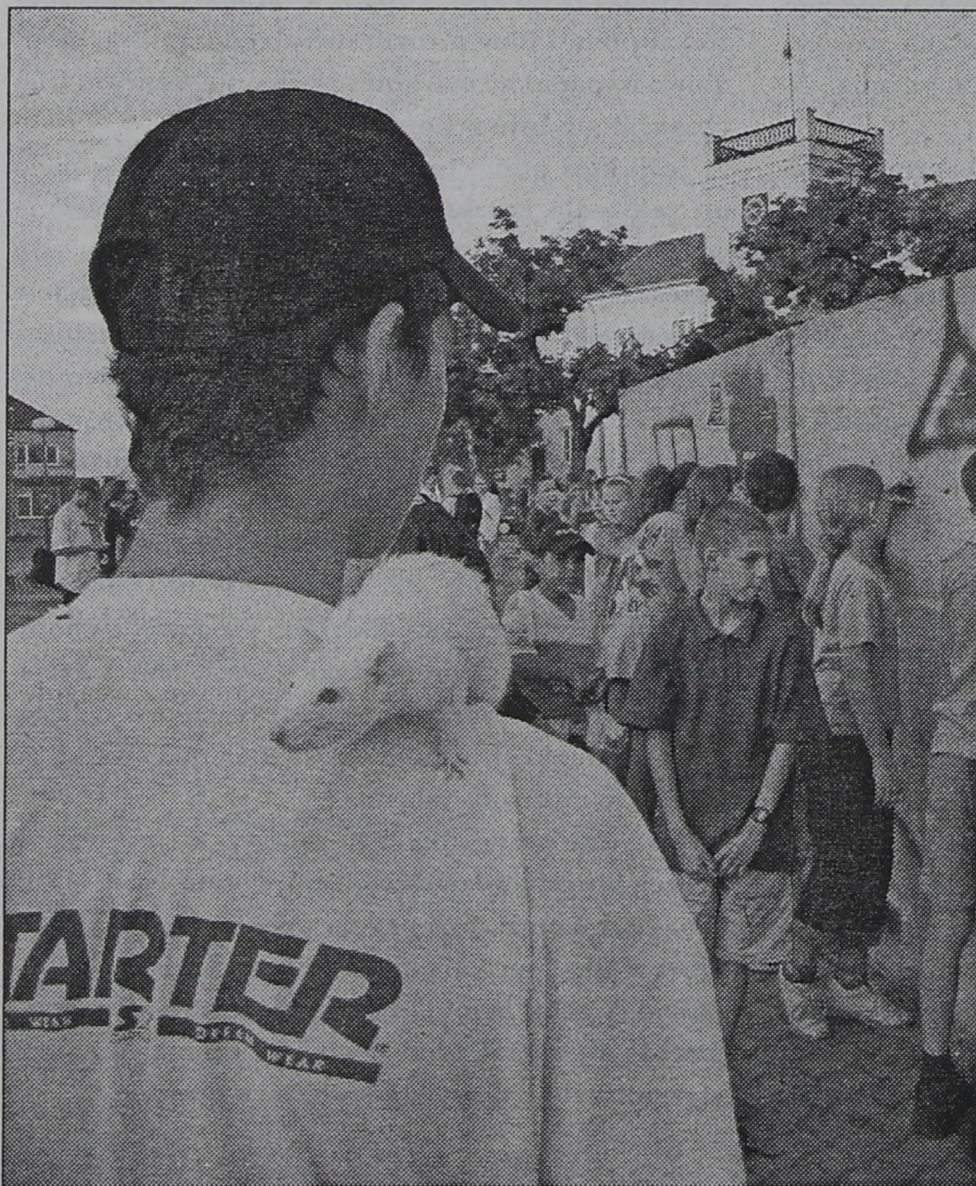
Ponieważ zakres inwestycji, której się podjęliśmy, jest duży, między innymi chcemy na Muszli stworzyć zielone ogrody, zjeżdżalnie wodne i Amfiteatr, dlatego szukamy inwestorów, którym leży na sercu rozwój Łomży. Zwróciłem się z tą propozycją w pierwszej kolejności do sąsiadów tego terenu, mieszkańców ul. Kapucyńskiej, choć zaproszenie kieruję do wszystkich chętnych.

Nie podzielam żadnych obaw autorów obu publikacji, a w szczególności, że ogrodzenie Amfiteatru uniemożliwi dostęp do tego terenu. Wręcz przeciwnie! Zapewni bezpieczny wypoczynek i rozrywkę dla całych rodzin. Na szczęście to mieszkańcy Łomży zadecydują o powodzeniu naszej inwestycji, to ich głos jest najważniejszy. Przecież mieszkańcom należą się koncerty, festyny i profesjonalna rekreacja na miejscu, w Łomży.

Chciałbym zwrócić uwagę na kolejną nieprawdziwą informację, zamieszczoną przez Pana Tomasza Głasek odnośnie imprez muzycznych po godzinie 22,00. Bardzo rygorystycznie przestrzegamy na Muszli ciszy nocnej, której nigdy nie złamaliśmy. Dlatego wierzę, że te nieprawdziwe donosy zainteresują facygowane instytucje. Odnośnie obecnego wyglądu terenu Muszli pragnę podkreślić, że jest on teraz czysty i zadbane, a firmowy namiot świadczy, że miasto Łomża jest otwarte na inwestorów zewnętrznych, co znacząco wpłynie na ich pozyskiwanie w przyszłości. Dziękuję wszystkim za wsparcie w tej inwestycji, która przecież w całości pozostanie dla miasta, ponieważ Muszla nie została sprzedana, a tylko wydzierżawiona w celu jej utrzymania i rozwoju. Zapraszam do współpracy osoby, które są zainteresowane rozwojem Łomży. Bliższych informacji na temat Programu Budowy Amfiteatru na Muszli przy ul. Zjazd chętnie udzieli każdemu: Sławomir Borowy, tel. 0602-783-738.

Sławomir Borowy

Łomża



BOGUTY PIANKI

• Około 827 tysięcy złotych kosztuje budowana przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum sala gimnastyczna (o wymiarach 15 x 26 metrów). Na razie gmina nie musi zaciągać pożyczki. Liczy jednak na wsparcie Totalizatora Sportowego. Powstająca w Bogutach hala będzie jedyną w gminie. Posłuży także uczniom z innych podstawówek oraz dorosłym mieszkańcom gminy.

• Gotowa jest dokumentacja budowy drogi Tymianki Adamy — Tymianki Bucie oraz wniosek do unijnego funduszu SAPARD.

GRABOWO

• Nowa droga gminna o długości 1640 łączy wsie Pasichy i Możdżenie. Wykonało je Przedsiębiorstwo Remontowe Mostowo-Drogowe z Grajewa za 318 tys. złotych. 70 proc. należności pokrył unijny Sapard. Przygotowywany jest wniosek o unijną pomoc w budowie 1700 metrowego odcinka drogi gminnej Łubiane — Żebrki.

• „Jalwod” Białystok przystępuje do budowy 12 km wodociągu, który dostarczy wodę z ujęcia w Gnatowie do wsi: Jodłówek, Ciemianka, Świdry Podleśne i Dobrzyce oraz kolonii Borzymy. Umożliwia przewiduje, że do 15 listopada woda popłynie do 61 gospodarstw. Gmina z tegorocznego budżetu przeznaczyła na ten cel 340 tys. zł.

• Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa przekazała gminie dwa stawy w Grabowie, które zarybiło koło PZW. Własnością gminy jest też staw podworski, który nowy właściciel częściowo uporządkował. Prowadzone są rozmowy na temat przejęcia pałacyku Sokółskich, w którym przez powojenne lata miały siedzibę biura PGR, a ostatnio Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej.

GRAJEWO

• W miesiącu sierpniu dzieci i młodzież szkolna, która pozostała w mieście, może skorzystać z zajęć organizowanych i przygotowywanych przez Miejski Dom Kultury i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

• Codziennie w poczekalni dworca kolejowego na noclegi przychodzi kilku bezdomnych. Nikt ich stamtąd nie przegania, bo w mieście nie ma noclegowni. Pasażerom przeszkadza tylko panujący smród.

JELENIEWO

• Do szczęśliwego końca zbliża się budowa sali gimnastycznej, co z powodu problemów zdrowotnych wykonawcy nieco się przeciągnęło. Termin oddania do użytku: koniec grudnia 2003 roku. Finansują: budżet gminy, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego oraz Totalizator Sportowy.

• Ponad 100 kwater agrotury-



stycznych oferują „letnikom” rolnicy gminy. Ta forma dochodu od pewnego czasu okazuje się opłacalna. Piękne okolice przyciągają nie tylko rodaków, ale także cudzoziemców. Ostatnio przeważają Francuzi i Niemcy.

JUCHNOWIEC KOŚCIELNY

• Ochotnicza Straż Pożarna otrzymała od Komendy Głównej Policji bojowego jelcza. Pojazd chociaż ma dwanaście lat, jest w bardzo dobrym stanie: przebieg 5 tysięcy kilometrów.

• Kolejny etap budowy kanalizacji to część Kleosina oraz Horodniani, Olmonty i Wólka, którą w pierwszych trzech miejscowościach finansują budżet gminy oraz Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, a w ostatniej — unijny fundusz SAPARD. Finał na przełomie września i października. Na 46 wsi w gminie „skanalizowanych” jest około 25 proc.

KOLNO

• 57 fabrycznie nowych samochodów osobowych, 6 ciężarowych i 3 autobusy zarejestrowano w pierwszym półroczu w kolneńskim wydziale komunikacji. Znacznie więcej rejestruje się pojazdów używanych, zakupionych głównie w krajach Unii Europejskiej.

• Tylko z 19 właścicielami posesji prywatnych i 5 instytucjami Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ma zawarte umowy na utrzymanie czystości. Reszta robi to we własnym zakresie i to widać! W mieście jest coraz brudniej!

NUR

• Rada Gminy przygotowała trzy projekty wniosków do unijnego funduszu SAPARD o wsparcie asfaltowania dróg w Żebkach Laskowcu, Godlewie Warszach i Strękowie.

• Zuzela, miejsce urodzenia Prymasa Tysiąclecia, niezmien-

nie znajduje się „po trasie” podróżujących w granicach gminy lub w pobliżu. Muzeum Kardynała Wyszyńskiego odwiedzają grupy zorganizowane, jak i przybywający do Zuzeli indywidualnie.

PIĄTNICA

• 97 procent mleka w klasie ekstra skupuje Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy. Jest to efekt prowadzonej od lat akcji edukacyjnej dla rolników, a także ich zaangażowania w poprawę warunków hodowli krów i udoju. Najlepszą zachętą okazała się cena: OSM w Piątnicy płaci za litr mleka najwyższej jakości około złotych, podczas gdy średnia krajowa niewiele przekracza 70 groszy. W maju przyszłego roku OSM zamierza zrezygnować w ogóle ze skupowania i przerabiania mleka w pierwszej klasie jakości, ponieważ chce bez ograniczeń sprzedawać swoje wyroby na całym rynku Unii Europejskiej.

RAJGRÓD

• Do końca sierpnia zajęte są wszystkie miejsca noclegowe w ośrodkach wypoczynkowych nad Jeziorem Rajgrodzkim. Nikogo nie straszą ceny ani jakość usług.

• Dużą popularnością wśród turystów cieszą się wycieczki na Górę Zamkową, skąd rozpościera się piękny widok na Jezioro Rajgrodzkie.

RUTKI

• Za dużo manganu i żelaza wykazały badania wody z dotychczasowego ujęcia zaopatrującego mieszkańców gminy. W tej sytuacji gmina zmuszona została do budowy nowej hydroforni, która z drugą studnią głębinową kosztować będzie około 400 tysięcy złotych.

ZABIELE

• Uroczystym hymnem „Ciebie Boga wysławiamy” uczczono 5 lat parafii pw. św. Jana Ewangelisty. Erygował ją 26 lipca 1998 roku ordynariusz łomżyński ks. biskup Stanisław Stefanek. Wydzielona została w całości z parafii kolneńskiej pw. św. Anny. Przynależy do niej 1200 parafian z 6 wsi. Posługę proboszczowską od początku pełni ks. mgr Stanisław Śliwowski. Jego staraniem pobudowano w latach 2000–2002 plebanię, zagospodarowano otoczenie kościoła, a obecnie świątynia przygotowywana jest do konsekracji.

ZBÓJNA

• Co najmniej do połowy września utrudniony jest przejazd przez miejscowość na trasie Łomża — Olsztyn. Po wielu latach oczekiwań i starań władz udało się zgromadzić pieniądze na uporządkowanie. Powstaje nowa kanalizacja deszczowa, w planach jest także ułożenie nowej nawierzchni i wybudowanie chodników.



„Srebrne” Wysokie

Wysokie Mazowieckie należy do „Srebrnej Setki” inwestycyjnej. Znalazło się na 37. pozycji wśród prawie 2500 gmin, które w ostatnich trzech lat dokonały największych inwestycji w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

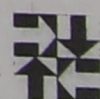
„Szanowny Panie Burmistrzu. Pragnę Pana poinformować, że wyniki uzyskane przez miasto Wysokie Mazowieckie w rankingu Centrum Badań Regionalnych były wprawdzie nieco poniżej Złotej Setki, jednak wysiłek inwestycyjny i dyscyplina finansowa były podobne.

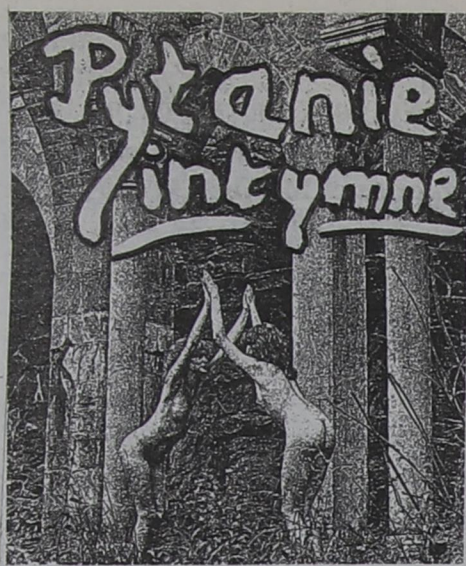
Zdajemy sobie sprawę, jak trudnym zadaniem jest inwestowanie publicznych pieniędzy dla dobra lokalnej społeczności w tak niesprzyjających warunkach, w jakich działa obecnie samorząd. W związku z tym, postanowiliśmy uhonorować dyplomem Srebrnej Setki Samorządów również osiągnięcia tych samorządów, których wynik znalazł się w drugiej setce spośród około 2500 gmin i miast w kraju.

Miasto Wysokie Mazowieckie zajęło na liście Srebrnej Setki 37. miejsce. Serdecznie gratuluje i życzy awansu do Złotej Setki w przyszłym roku”, napisała do Jarosława Siekierko, burmistrza Wysokiego Mazowieckiego, Wisła Surazska, prezes Centrum Badań Regionalnych w Warszawie.

Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku Wysokie Mazowieckie należało do „Złotej Setki”, a powiat wysokomazowiecki zajął pierwsze miejsce w kraju pod względem inwestycji infrastrukturalnych. W ciągu trzech lat w powiecie samych dróg powstało więcej niż w ciągu ćwierćwiecza województwa łomżyńskiego.

Na zdjęciu: burmistrz Jarosław Siekierko prezentuje „srebrny” dyplom





Nie mam wielkiego doświadczenia z mężczyznami. Mój mąż jest moim pierwszym. Nie wiem, jak zachowują się inni. W zachowaniu męża przeraża mnie jego impulsywność. Chciałabym, żeby był delikatny, żeby mnie pieścił i stopniowo rozbudzał. A on jest taki bardzo szybki, zdecydowany, aż czasami brutalny. Jak mnie zapragnie, to od razu musi się kochać. Ważne są tylko jego pragnienia, wcale nie liczy się z moimi odczuciami. Nie wiem, z czego to wynika. Powiedziałam mężowi, że czasami po prostu się go boję. A on ze śmiechem tłumaczy, że to wszystko sprawa jego dużego popędu i powinnam się z tego tylko cieszyć. Czy takie zachowania erotyczne można jakoś leczyć?

Teresa

Impulsywne zachowania seksualne mężczyzn wynikają z wielu przyczyn, często absolutnie nie związanych z seksem.

Często jest to silna potrzeba uwolnienia się od stanu napięcia i niepokoju. Bywa, że mężczyzna w ten sposób neutralizuje swoje lęki i niezdolność do samoopanowania seksualnego. Tak jak inni nie potrafią opanować różnych fobii, przykładowo hazardu, nałogu kupowania albo nawet skłonności do małych kradzieży, tak w tym wypadku mąż nie potrafi opanować popędu. Istotnie, takie zachowanie może budzić niepokój u partnerki.

Młoda żona oczekuje dłuższej gry wstępnej, rozbudzenia, pieszczot. Zamiast delikatności i czułości otrzymuje szybki i gwałtowny seks. Nie interesują go jej odczucia. Taki stan jest bardzo niebezpieczny dla każdego związku, a może być szczególnie przykry dla młodej żony.

Leczenie impulsywnych zachowań seksualnych polega najpierw na poznaniu ich przyczyn, a potem stosowaniu specjalistycznej psychoterapii.

Opisane zachowania mężczyzny mają podłoże nerwicowe. Konieczna jest wizyta u lekarza.



LEKARZ DOMOWY

Mój tatuś od dłuższego czasu choruje na różne choroby. Leżał w szpitalu, wrócił do domu, ale jego samopoczucie się pogarsza. Ma lekko podwyższoną temperaturę i właściwie skarży się na wszystko, ale najbardziej na uczucie słabości. Jestem w stałym kontakcie z lekarzem. Ostatnio usłyszałam jakieś zupełnie obce dla mnie słowo: sepsa. Chciałabym dowiedzieć się, jakie są jej objawy i czy to coś niebezpiecznego. Ojciec przechodzi kolejne badania, jest coraz bardziej zniecierpliwiony, ale też ma nadzieję na szybkie wyleczenie.

Józefa

Nadzieję należy podtrzymywać. Bez wykonania różnych specjalistycznych badań trudno postawić dobrą diagnozę i określić sposób leczenia.

Sepsa to inaczej zakażenie organizmu. Według szacunków, wiele przypadków sepsy wciąż nie jest rozpoznawalna. Do stałych objawów należy podwyższona temperatura, niewydolność oddechowa, przyspieszony puls i oddech, obniżone ciśnienie, wymioty, czasami nawet obrzęki i zaburzenia świadomości. Ale pamiętać należy, że niektóre z tych objawów występują także przy innych schorzeniach. Poza tym, nie zawsze wszystkie objawy występują jednocześnie, dlatego nie budzą od razu du-

żego niepokoju. Różny jest też przebieg sepsy u chorych. Jednych atakuje bardzo gwałtownie, u innych rozwija się w sposób ukryty, stopniowo uszkadza różne organy wewnętrzne i jest trudna do zdiagnozowania. Zwykle wydaje się, że chory cierpi na jakąś inną chorobę i leczony jest w niewłaściwym kierunku.

Ważne jest wykonanie wszystkich wskazanych przez lekarza badań. Rozpoznanie sepsy w zaawansowanym stadium jest bardzo uciążliwe dla chorego i trudne do leczenia. Jak każda choroba, także to zakażenie daje szansę szybkiego powrotu do zdrowia przy odpowiednio wczesnym wykryciu. Dlatego należy podtrzymywać w ojcu nadzieję i cierpliwość.

§

POD PARAGRAFEM

W czasie mojego urlopu na mój domowy adres przyszły pieniądze z firmy za wcześniej zrealizowane zlecenie. Listonosz oddał mój przekaz pieniężny i pieniądze mężowi. Po powrocie dowiedziałam się tylko, że pieniądze przyszły i otrzymałam pokwitowanie. Uważam, że listonosz postąpił niewłaściwie. Skoro przekaz był wystawiony na moje nazwisko, a mnie nie było, nie powinien pozostawiać pieniędzy, tylko dla mnie awizo. Mam żal do listonosza, powiedziałam mu o tym, ale z reklamacjami nie chodziłam. Teraz z pracą ciężko, więc nie chciałam, żeby miał jakieś przykrości, bo to starszy

człowiek, który od lat jest listonoszem w osiedlu. Ale ciekawi mnie bardzo, czy listonosz miał prawo tak postąpić?

Maria

Opisaną kwestię reguluje rozporządzenie Ministra Łączności z marca 1996 roku.

Zgodnie z prawem można mieć pretensje do listonosza, jeżeli wcześniej na poczcie złożyło się odpowiednie zastrzeżenie, aby przekazy były dostarczane tylko adresatowi. W przeciwnym wypadku, jeśli przekaz dotyczył niezbyt dużej sumy, listonosz mógł go pozostawić dorosłej osobie pod wskazanym adresem.

Jeżeli przysłane pieniądze nie przekraczały 2,5 tysiąca złotych, listonosz mógł oddać je każdej dorosłej osobie, która mieszka z adresatką. W przypadku wyższej kwoty listonosz powinien doręczyć przekaz wyłącznie adresatowi, jego małżonkowi lub przedstawicielowi ustawowemu.

Jeżeli komuś bardzo zależy na tym, aby osobiście otrzymywał wszystkie przekazy, powinien to zastrzec na poczcie. Do urzędu należy pójść osobiście i wypełnić odpowiedni druk. Można złożyć zastrzeżenie jednorazowe, można miesięczne lub bezterminowe. Po złożonym zastrzeżeniu listonosz nie pozostawi przekazu ani mężowi, ani matce, ani pełnoletnim dzieciom.



MÓJ MAŻ

Mój mąż (35/180) gubi skarpetki, Lubi pory z tartą bułeczką, Po obiedzie czyta ogłoszenia, Siedzi przy komputerze, Musi być spokój, Dzieci i kot rozmawiają na migi. Dzisiaj przyniósł książeczkę lody, Posypane gwiazdnym pyłkiem, Rzucił na łóżko niezapominajki, Otworzył ramiona... Ach, Piotrze!

Ewa Tychała
Łomża

POZNAJMY SIĘ

Jestem zaradną, kulturalną, wrażliwą i bez nałogów, wdową.

Mam 59 lat i 163 cm wzrostu. W moim domu i sercu brakuje bliskiego człowieka. Chciałabym poznać miłego, serdecznego Pana (62-65. lat) bez nałogów. Podaj numer telefonu, to przyspieszy nasz kontakt.

Marzena

Kawaler bez nałogów i zobowiązań. Mam 28 lat, 165 cm wzrostu i zielone oczy. Jestem z Warszawy i szukam dziewczyny mego życia. Nie tracę nadziei, że tego lata znajdę! Miłą, pogodną Panią, która chce kochać i być kochaną. Czule, każdego dnia i w każdą pogodę. Całej redakcji przesyłam serdeczne...

Piotr

Jestem pogodna, wrażliwa spod znaku Panny (lat 40). Poznam miłego, prawdomównego, opiekuńczego Pana (do lat 50), któremu nie brakuje także poczucia humoru. Skontaktujmy się listownie lub telefonicznie.

Panna

Grzegorz (26/164), kawaler. Mam tylko jeden nałóg: papierosy. Chciałabym poznać miłą Panią (18-20 lat), która mnie polubi i zaakceptuje takim, jakim jestem.

Grzegorz

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY

- Śmiertelnie porażony został mężczyzna (44 lata) w Rutkach (pow. zambrowski), podczas prac spawalniczych przy kombajnie zbożowym.

- Śmierć na miejscu poniósł motocyklista (30 lat), a rowerzysta (39 lat) zmarł w szpitalu, gdy kierujący rozpędzonym suzuki w Ciechanowcu na ul. Kuczyńskiej uderzył w jadącego rowerem.

- Na drodze Karwowo — Święcienin (gm. Radziłów, pow. grajewski) kierujący ładą zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Po wypadku zbiegł, zostawiając ранego pasażera.

- W Kupiskach Starych (gm. Łomża) kierujący volkswagenem golfem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu skodzie, co skończyło się zderzeniem. Sprawca wypadku wyszedł z niego cało, natomiast pasażerka skody doznała razu głowy.

- Na drodze Wizna — Kramkowo (pow. łomżyński) kierująca oplem astrą zaczęła wyprzedzać ciężarówkę, której kierowca skręcał w lewo. Sprawcy zderzenia i jej pasażerka doznały obrażeń.

Skarga na Prezydenta

My, niżej podpisani mieszkańcy Łomży, kierujemy na ręce radnych Rady Miejskiej Łomży skargę na działania Prezydenta Łomży. Domagamy się podjęcia uchwały Rady Miejskiej, obligującej Prezydenta do cofnięcia zezwolenia na sprzedaż alkoholu w nowo otwartych ogródkach gastronomicznych na Starym Rynku.

Pan Prezydent, pomimo zebrania przez nas wielu podpisów pod protestem przeciwko temu pomysłowi oraz negatywnej opinii Zarządu naszej Rady Osiedla nr 4, wydał zgodę na koncesję i to w sytuacji, gdy mamy już dosyć istniejącej karczmy piwnej. Nie będziemy powtarzali argumentów zawartych w naszym proteście. Wnosimy jedynie, by najpierw Pan Prezydent zafundował na swoim podwórku podobne praktyki, a wtedy my pójdziemy za tym przykładem.

Nie spodziewaliśmy się, że człowiek startujący niedawno do wyborów pod chrześcijańskim sztandarem zamieni centrum Łomży, leżące w sąsiedztwie naszych najstarszych świątyń, w olbrzymią pijalnię piwa. Uważamy, że radni Rady Miejskiej poczuja się zobligowani naszą skargą i podejmą odpowiednie kroki.

(ponad sto podpisów mieszkańców z okolic Starego Rynku)



KRONIKA POLICYJNA

- W Piątnicy (pow. łomżyński) na ul. Stawiskowskiej kierująca volkswagenem golfem najechała na krawężnik, a następnie uderzyła w słup oświetleniowy. Kobięcie nic się nie stało, natomiast pasażerka do-

znała wstrząśnienia mózgu i urazu kręgosłupa.

- W Łomży na ul. Wąskiej dziewczynka (8 lat) wbiegła na jezdnię spoza zaparkowanego żuka wprost pod fiata seicento. Dziecko doznało obrażeń.



- Śmierć na miejscu poniósł rowerzysta, potrącony na drodze Sokółka — Kraśniany przez poloneza. Młody (19 lat) kierowca jechał za szybko.

- Dwa byczki ktoś ukradł z pastwiska w Kuriankach (gm. Raczek, pow. suwalski). Zostały doprowadzone do pobliskiego lasu i tutaj ubite. Właściciel oszacował stratę na około 2 tysiące złotych.

Śmierć w wodzie

Podczas kąpieli w stawie w Bielausach (gm. Janów, pow. Sokółka) utonął dziewięcioletni chłopiec.

W zalewie w Kleszczelach (pow. Hajnówka) utonął czterdziestoczteroletni mieszkaniec Hajnówki.

W kąpielisku w Nowodworcach (gm. Wasilków) utonął pięćdziesięciosześcioletek.

KOLEJKA DO WIĘZIENIA

W „kolejce” do więzienia czeka prawie 1500 mieszkańców województwa podlaskiego. Większość nie zgłosiła się w wyznaczonym terminie w zakładach karnych, ale liczni są także osądzeni, dla których brakuje... miejsc. Władze penitencjarne uspokajają, że chodzi przede wszystkim o skazanych za drobniejsze przestępstwa: kradzieże, uchylanie się od płacenia alimentów. W polskich zakładach karnych brakuje miejsca dla około 30 tysięcy skazanych z prawomocnymi wyrokami.

Wieś na wieś

Staropolska tradycja „wieś na wieś” trzyma się mocno. Chłop żywemu nie przepuścił tym razem w gminie Piątnica (pow. łomżyński).

Po festynie w Taraskowie (gm. Wizna) późnym wieczorem zmierzało do domu fiattem 125 p pięciu mieszkańców pobliskiego Janczewa. Wypadło im jechać przez Olszyny. I tu niespodzianka. Tuż przy wjeździe do wsi zatrzymało ich kilkudziesięciu mężczyzn. Wyciągnęli, pobili; jednego tak dotkliwie, że konieczna była operacja oka.

Taki przebieg zajścia to wersja poszkodowanych. Zupełnie inną przedstawili podejrzani: to janczewiacy wyskoczyli z samochodu i zaatakowali „spokojnie stojących” na drodze olszyniaków.

Dwaj podejrzani już w tym roku skazani zostali za pobicie. Wyrok: trzy lata pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Trzech podejrzanych, na wniosek Prokuratury Rejonowej w Łomży, Sąd Rejonowy aresztował. Złożyli zażalenie. Sąd Okręgowy areszt uchylił, ponieważ miał wątpliwości co do przebiegu zajścia. Tymczasem ustalonych zostało kolejnych pięciu napastników. Prokurator zastosował wobec nich dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

O co poszło w Olszynach? Powodem starcia stały się podobno wcześniejsze nieporozumienia na dyskotecę, gdzie Janczewo miało zaatakować Olszyny.

Kilka dni później kolejna bitwa „wieś na wieś” rozegrała się na dyskotecę w Rakowie, także w gminie Piątnica. Najpierw tancerze z pobliskiego Niewodowa i Drozdowa zaatakowali mieszkańca Bronowa (gm. Wizna). W jego obronie stanął kolega, który, wobec przewagi sił, także oberwał. W pewnym momencie bitwa przeniosła się na jedną z posesji, gdzie szukał schronienia pierwszy z napadniętych. Gospodarz, ufny w siłę perswazji, zaczął prosić o spokój i opuszczenie jego terytorium. Efekt: połamano mu żebra i skręcono palec ręki. Pozostali pokrzywdzeni także wyszli z potyczki poobijani.

Prokuratura Rejonowa w Łomży ustaliła pięciu napastników. Nie wiadomo, co było przyczyną bójki, ponieważ podejrzani zaprzeczają, by w ogóle w niej uczestniczyli! Prokurator zastosował wobec nich dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

Która wieś ruszy na którą wieś następna?



Byliśmy w Stawiskach, przyjechaliśmy do Łomży.

Unikalne zdjęcie to niewątpliwie rynek łomżyński. Wątpię, aby niemiecki żołnierz (zdjęcie pochodzi z albumu fotografii żołnierza Wehrmachtu) pomylił się, opisując je z tyłu „Marktplatz im Lomze”.

Pomylił się?

Bo pytań jest więcej: kiedy zostało wykonane? We wrześniu 1939 roku, czy też w czerwcu 1941 roku? Wydaje mi się, że chodzi o rok 1941. O ten moment, gdy niemieckie jednostki ponownie, po sowieckiej okupacji, zajęły miasto.

Plac zapelniony jest pojazdami zmotoryzowanej jednostki Wehrmachtu. Za szybą gazika widać pozujących kierowców. Po rejestracji WH 62361 fachowiec bez trudu rozszyfruje jednostkę.

Pierzeja rynku jest doszczętnie wypalona. Która pierzeja? W głębi, po prawej, kikuty świątyni: łomżyńskiej synagogi czy też kościoła. Widzę też zarys drewnianego muru. Czyżby wytyczony został już obszar getta? Wiadomo, że 4 lipca 1941 roku major i komendant polowy Kruger wydał zarządzenie o obowiązku noszenia na piersiach i plecach żółtych okrągłych łat. Getto w Łomży powstało wkrótce potem.

Niedawno byłem w Łomży nad malowniczą Narwią, szuka-

ALFABET POLSKI

Zapatrzeni w przyszłość, zafascynowani nowymi technologiami, pełni emocji w czas wstępowania do Unii Europejskiej zapominamy często o podstawowej lekcji: o Polsce, o naszej ziemi. Łomżyńskiej, Suwalskiej i Białostockiej.

Proponuję poszukiwanie... Polski, rekonstrukcję jej skomplikowanego alfabetu. Polski takiej, jaką była przez wieki: różnorodnej jak wieża Babel i obfitej w kuchnie rozmaite, zaskakującej i dziwnej dla obcych, ale zrozumiałej dla tych, którzy się w niej rodzili.

Będziemy jej szukać, słuchając powikłanych opowieści, wśród drzew ludzkich rodów, w kufrach starych fotografii i przedwojennych pocztówek. I... porównywać ze współczesnym obliczem: czego jej brakuje, jak można ją udoskonalić, zmienić z pożytkiem.

Nasza wędrówka po przeszłości ma na celu odnalezienie właściwych drogowskazów dla budowania naszej przyszłości, pielęgnowania tożsamości narodowej i kulturowej.

TOMASZ WIŚNIEWSKI

Ł jak Łomża

Małe zdjęcie pełne pytań



łem miejsca, w którym wykonano inne zdjęcia, pochodzące z tego samego zbioru. Bezskutecznie.

Wpatrywałem się z uwagą w znakomite zdjęcia Jerzego Chabierka i Gabora Lörinczego na stronie <http://www.lomza-xxl.of.pl> Zajrzałem również na witrynę <http://www.4lomza.pl/>

fotogaleria, gdzie obejrzałem wartościowe fotogramy Bolesława Deptuły, Leszka Truskolskiego, Zbigniewa Ciborowskiego i innych rozkochanych w Łomży fotografów...

Spaceruję po urokliwej starówce. Jedynej bodaj tak pięknej w regionie. Myślę, że mieszkańcy

mają powody do dumy z odbudowanego miasta.

Za tydzień — Kolno

TOMASZ WIŚNIEWSKI
tomy@ld.euro-net.pl

Jak nowa

— Cieszę się, że jeszcze jeden ślad pięknej architektonicznej przeszłości miasta został uratowany — mówi Ewa Tomaszewska, inspektor służby ochrony zabytków w Łomży.

Kamienica przy Alei Legionów, naprzeciw budynku, w którym jest redakcja „Kontaktów”, znowu odzyskała świetność. Zbudowana w latach dwudziestych XX wieku, należy do obiektów o tzw. lokalnych wartościach kulturowych, przede wszystkim ze względu na styl określany jako „okrętowy”.

Ten sam reprezentują z okresu dwudziestolecia międzywojennego kamienica przy ul. Wojska Polskiego, gdzie do niedawna znajdowała się siedziba policji, oraz kamienica przy ul. Dwornej, w sąsiedztwie sklepu „Rema”.

— Kamienice w stylu „okrętowym” powszechnie budowano wtedy w Warszawie. Fakt, że przeniesiono go także do Łomży, wymownie świadczy o dbałości ówczesnych władz miasta o jego estetykę — dodaje Ewa Tomaszewska.

S jak Stawiski

Czytałem artykuł o Stawiskach w ostatnim numerze „Kontaktów” (nr 30/2003). Myślę, że opis Stawisk przez M. Orłowicza z 1937 roku oddaje rzeczywistość miasteczka. Jest położone na pagórkach. Jest rzeczka, są także stawy. Nie ulega wątpliwości, że nazwa Stawiski wywodzi się od stawów. Natomiast położone jest na pagórku. Co innego nazwa etymologiczna, a co innego sama lokalizacja.

Prawie 30 lat temu interesowałem się historią miasta, ponieważ pochodzę z tych okolic (...) Miałem wspaniałą rozmowę z ks. Kapkowskim, który był proboszczem w Stawiskach. Wyczytałem w kronice parafialnej wiele wiadomości. Warto więc „zaglądnąć” do parafii, by coś się dowiedzieć o samej fundacji kościoła — klasztorze Franciszkanów.

Odnosnie liczebności mieszkańców, to warto sprawdzić w mieście, a nie typowym polskim zwyczajem „Na Bolka oko”. W ostatnich 30 latach Stawiski się rozbudowały i to znacznie.

MARIAN GARDOCKI



KONTAKTY

Lato miało być typowo letnie, a więc słoneczne, radosne, beztrudne. Zachłusnąć się latem jednak nam nie dano. A tu raz język przysycha z pragnienia do spękanych warg, za chwilę trzęsie zimno niczym hiszpańskie kastaniety. Burze, nawałnice, gradobicia. Siwiejący ze zgryzoty

meteorolodzy, by podać prognozę na najbliższe dni, równie dobrze mogą zerkać w czarodziejską szklaną kulę, co kontrolować gigantyczne komputery. Fronty niżowe i wyżowe maszerują własnymi ścieżkami. Wyjeżdżający na urlopy pakują kąpielówki z parasolem.

W polityce chłopaki też dbają o urozmaicenie letniej kanikuły.

Trzeszczy sejmowa mównica przed wakacyjną przerwą. Wieści ją grzmot i to dużego kalibru. Kumpel kumpla, zamiast do wypoczynkowego kurortu, chce skierować na wczasy państwowe do aresztu śledczego!

Nie sprzyja aura rolnikom. Z powodu suszy, gdzieniedzie

gradobicia, zbiory mają być marne. Odszkodowań raczej nie będzie. Banki zapowiadają, iż kredytów udzielać nie będą. Biednemu zawsze kanapka smalcem do podłogi! Nad rolniczą kłeską lży wylewają także niektórzy właściciele silosów zbożowych. Z próżnego i poseł Bonda nie przekręci.

Słoneczny uśmiech gości jedynie na twarzach młodzieży. Po powrocie do szkół, z ich podręczników wypadną nudne fakty historyczne: Długosz z Jagiellą po wsze czasy znikną z programu. I dobrze im tak! Po co się pchali do SLD?

ANDRZEJ DYNKIEWICZ



Mąż rano patrzy w lustro i pyta żonę:

— Co wczoraj sobie pomyślałaś, jak wróciłem do domu z tym guzem na głowie?

— Gdy wczoraj wróciłeś do domu, to go jeszcze nie miałeś!

Zniechęcony bezbarwnym życiem erotycznym mąż mówi w łóżku do żony:

— Dlaczego nigdy mi nie mówisz, kiedy masz orgazm?

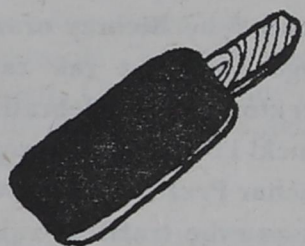
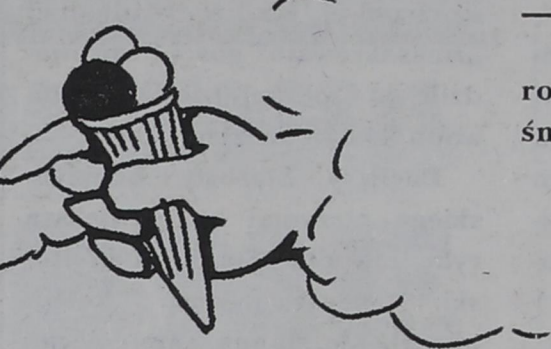
— Bo nigdy cię wtedy nie ma w domu.

— Jak prześpię się z twoją żoną, to będziemy prawie rodziną...

— mówi po wódce kolega do kolegi.

— Rodziną to może nie, ale będziemy kwita...

Staruszek ożenił się z młodą dziewczyną. Minęła noc



poślubna. Dziewczyna jest wniebowzięta:

— Nie wiedziałam, że w twoim wieku można tyle razy!

— A ile było?

— Siedem.

— O Boże! Przez tę skle-

rozę kiedyś zarpię się na śmierć!

— Czy naprawdę musiałeś wypić całą butelkę wódki? — strofuje żona.

— Kochanie, zmusił mnie do tego przypadek.

— Jaki znowu przypadek?

— Po trzecim drinku gdzieś zginęła zakrętka od butelki...

Wydawca pyta akwizytora, jak udało mu się sprzedać tak dużą ilość egzemplarzy.

— Mmm... mo-oowiii... mówiłem: ku-uuuu...kuuuupi pa-aaan ttteee ksksks ksiaaa książkę, czczyyy maaaaam jjjj-ja paaaanuuiu na-aaa ggg gło-o-o-o-o-o prze-e-e-e-e-e prze-e-e-e-e-e tać?

W kurpiowskiej puszczy muchomor do borowika:

— Pożycz mi na niedzielę swojego kapelusza, podobno przyjeżdżają grzybiarze z Warszawy!

spiecia

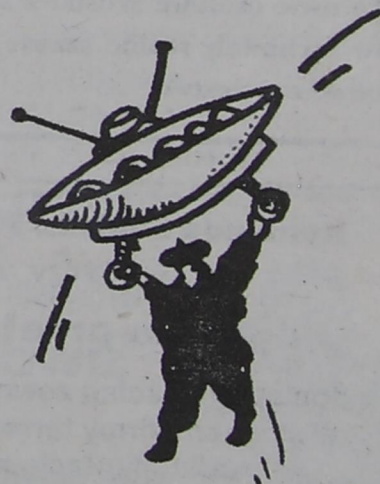
21

35 tysięcy złotych od właścicieli nowych ogródków piwnych w Łomży władze Łomży chcą przeznaczyć na sfinansowanie dalszych badań archeologicznych na wzgórzu Świętego Wawrzyńca koło Łomży, zwłaszcza poszukiwanie kościoła wybudowanego przez misjonarza, św. Brunona z Kwerfurtu. Pecunia non olet (pieniądz nie śmierdzi), mawiali starożytni Rzymianie. Bywa jednak, że pachnie bardzo brzydko.

Za fałszowanie policyjnych statystyk komendant V Komisariatu w Białymstoku skazany został przez Sąd Rejonowy na zapłatę 200 złotych dla jednego z białostockich domów dziecka. Niegrzeczny chłopak dostał wreszcie klapsa!

W Zastoczu (gm. Krypno, powiat Knyszyn) pijany ksiądz Leszek T. wjechał dużym fiattem pod pociąg pospieszny. Samochód rozpadł się w kawałki, księdzu nic się nie stało. Wierni mają problem: czy to cud, czy potwierdzenie ludowego porzekadła, że pijany to ma szczęście.

Pierwszym niekomunistycznym prezydentem Białegostoku ogłosiła „Gazeta Wyborcza” Ryszarda Tura, który ma chęć wystartować w wyborach uzupełniających do Senatu. Zmierzy się wówczas z poprzednim prezydentem, „komunistą” z ZChN, potem AWS, a teraz PiS Krzysztofem Jurgielem. Komunistą nie jest się z powodu przekonań lub przynależności, lecz nadania „Gazety”.



KONTAKTY





Łomżyńska masakra!

Ostra rywalizacja pomiędzy łomżyńskimi spinningistami towarzyszyła zmaganiom podczas IV Otwartych Zawodów Spinningowych o Puchar „Dorado” Krośno. W duszny i upalny weekend 26 i 27 lipca nad Narwią w Wiźnie i Biebrzą na odcinku Szostaki — Wierciszewo stanęła rekordowa liczba 68 zawodników. Wśród nich aktualny spinningowy Mistrz Polski Andrzej Leśnik ze Świerżawy, znakomity aktor i wspaniały wędkarz Jan Janga Tomaszewski z Warszawy oraz wędkarze z Górnego Śląska, Kaszub i ościennych okręgów PZW: białostockiego, białopodlaskiego i mazowieckiego.

Już pierwszy sobotni dzień zmagania wskazał faworytów do końcowego sukcesu. Sektor „A” na Biebrzy wygrał Franciszek Sachmaciński z ZO PZW Łomża przed Lechem Krasuckim z Bass Champions Team Warszawa, Adamem Zarańskim z Koła PZW nr 11 Łomża, Stanisławem Wolińskim z Koła nr 2 Łomża, Jackiem Lusińskim i Mieczysławem Solińskim z klubu „Stynka” Łomża.

Sektor „B” pierwszego dnia zwycięsko zakończył Leszek Fabiańczyk z „Barweny” Białystok przed Radosławem Cwaliną z Koła nr 11 Łomża (aktualny mistrz okręgu łomżyńskiego), Krzysztofem Gedrowiczem z ZO PZW Łomża, Łukaszem Dybikowskim z Klubu „Stynka” Łomża, Stanisławem Nowowiejskim z Koła nr 119 Komorowo i Markiem Duchnowskim z Koła nr 14 w Łomży.

Te dwie czołowe szóstki z sektorów zachowały realne szanse na końcowe zwycięstwo.

Następnego dnia sektor biebrzański na pierwszym miejscu zaliczył Krzysztof Gedrowicz przed Mariuszem Wądołowskim, Markiem Pyszyńskim (obaj z Koła nr 11 Łomża), Waldemar Zająkowskim z Ostrołęki, Stanisławem Nowowiejskim i Łukaszem Dybikowskim.

Na Narwi bezapelacyjnym zwycięzcą okazał się Stanisław Woliński przed Franciszkiem Sachmacińskim, Mieczysławem Solińskim, Rafałem Rzotkiewiczem z Koła nr 2 Łomża i Robertem Piasecznym z Koła nr 11 Łomża.

Przez dwa dni złowione zostały na Biebrzy 3 szczupaki, 2 jazie, 106 okoni. Największą rybą Biebrzy był szczupak Lecha Krasuckiego o wadze 0,88 kg, a największy okień Stanisława Nowowiejskiego o wadze 0,33 kg.

Znacznie łaskawsza okazała się królowa naszych wód, Narew. Zawodnicy wyłowili 7 szczupaków, 2 bolenie, 2 jazie, klenia i 98 okoni. Największą rybą całych zawodów i jednocześnie Narwi szczył się Stanisław Woliński; jego szczupak ważył 4,34 kg.

Po podliczeniu wyników czołowa szóstka: 1. Franciszek Sachmaciński, 2. Krzysztof Gedrowicz, 3. Stanisław Woliński, 4. Mieczysław Soliński, 5. Łukasz Dybikowski, 6. Stanisław Nowowiejski.

Drużynowa czołowa szóstka: 1. ZO PZW Łomża (Fr. Sachmaciński i K. Gedrowicz), 2. Klub „Stynka” Łomża (M. Soliński i Ł. Dybikowski), 3. Koło nr 11 Łomża I (A. Zarański i M. Pyszyński), 4. Team Polska (A. Leśnik i

W. Zająkowski), 5. Koło nr 2 Łomża (Andrzej Wykowski i S. Woliński), 6. Koło nr 11 Łomża II (R. Piaseczny i R. Cwalina).

Po raz kolejny okazało się, jak ważna jest znajomość łowiska: 25 łomżyniaków spośród 68 zawodników, zarówno w klasyfikacji drużynowej, jak i indywidualnej „zmasakrowało” gości i wprowadziło do czołowej dziesiątki 8 zawodników i 8 drużyn!

Puchary Starosty Łomżyńskiego otrzymał za największą rybę zawodów Stanisław Woliński. Najlepsza wśród 5 kobiet okazała się Hanna Kamieniecka z klubu „Spiner” Ostrow Mazowiecka. Puchar Dyrektora BPN za największą rybą Biebrzy oraz największego okonia z rąk zastępcy dyrektora BPN odebrali: Lech Krasucki i Stanisław Nowowiejski. Puchar Prezesa ZO PZW za największą rybę trafił do rąk Stanisława Wolińskiego, a puchar dyrektora Biura ZO PZW Karola Urbańskiego za największego okonia Narwi otrzymał Andrzej Leśnik.

Zawody przygotował i sprawnie poprowadził Okręgowy Kapitanat Sportowy ZO PZW w Łomży z sędzią głównym Tadeuszem Krzewskim. Serdecznie dziękujemy sponsorom: „Dorado” Krośno, staroście łomżyńskiemu, Waldemarowi Zająkowskiemu z

Ostrołęki, STW „Stynka” Suwałki, Edwardowi Kurczewskiemu z Łomży, Państwu Trepanowskiemu z Wizny, Biebrzańskiemu Parkowi Narodowemu, ZO PZW w Łomży.

Podziękowania należą się też Bogdanowi Borawskiemu, Ryszardowi Głazewskiemu, Markowi Chojnowskiemu, Krzysztofowi Myhalowi, Janowi Ogonowskiemu, a w szczególności Markowi Duchnowskiemu.

Na zdjęciu od lewej: Sędzia Główny Tadeusz Krzewski, Franciszek Sachmaciński, Krzysztof Gedrowicz, Stanisław Woliński, Jerzy Kubrak (starosta), Mieczysław Soliński, Łukasz Dybikowski, Stanisław Nowowiejski, Marek Pyszyński, Adam Zarański, Leszek Fabiańczyk, Radosław Cwalina



Spinningowałem na Narwi w okolicach Czarnocina. Przynęta: perłowy ripper z brokatem. Było około 19.00. I nagle! Nie było łatwo, ale oto na brzegu wylądował sum o wadze 11 kg i długości 112 cm.

ADAM TARKOWSKI
Łomża



W piątek, 2 maja, wybrałem się nad zalew w Stawiskach. Łowiłem metodą gruntową. Wiał słaby, północny wiatr. Około 18.30 sygnalizator brań powoli zaczął unosić się; w tym momencie zaciąłem. Początkowo ryba nie stawiała dużego oporu, lecz 10 metrów od brzegu zrobiła kilka odjazdów. Początkowo myślałem, że to karp. Po podholowaniu ujrzałem dużego szczupaka. Po 20 minutach był blisko brzegu, gdzie czekał kolega. Szczupak mierzył 95 cm i ważył 8,6 kg. Przynęta był czerwony robak.

ŁUKASZ KANIUK, Stawiski

Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej
w Łomży, ul. Sikorskiego 48/94

ogłasza przetarg nieograniczony

na docieplenie ścian zewnętrznych budynku podstawowego w systemie firmy terranova w oparciu o opracowaną dokumentację kolorystyki i docieplenia

Formularz zawierający Warunki Zamówienia Publicznego można odebrać w siedzibie KM PSP pokój 203

Termin składania ofert upływa
dnia 22 sierpnia 2003 roku o godz. 10.00

F4498



KONTAKTY



Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

Gabinet Audioprotetyczny
RESOUND

Łomża ul. Bema 1



APARATY SŁUCHOWE

- Bezpłatne badanie słuchu
- Fachowa pomoc dyplomowanych protetyków słuchu
- Możliwość zakupu na raty

Umowa z
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU: od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ INFORMACJE: (86)218-93-68

fak. 4019

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nierodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich - poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40. RTG ZĘBÓW, pantomografia, Piłsudskiego 6, godz. 13.00-17.00

602-o

USG - Dr n. med. RYSZARD WAGNER - SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f-3877-o

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk, „ACER”, ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086) 218-16-47

7029-o

ALKOHOL, NARKOTYKI, leki - odtruwanie, terapia, esperal, leczenie kompleksowe uzależnień. Ośrodek „Janochy”, (029) 767-19-61, www.detox.ostroleka.com.pl

3558-o

MASAŻE LECZNICZE, wyszczuplające, relaksacyjne, 218-90-63.

f-4425-o

MOTORYZACJA

AUTO - SZYBY - NAJTANIEJ, Łomża - Kraska 78, (086) 2184-123, 0604-491-522

fak. 287-o

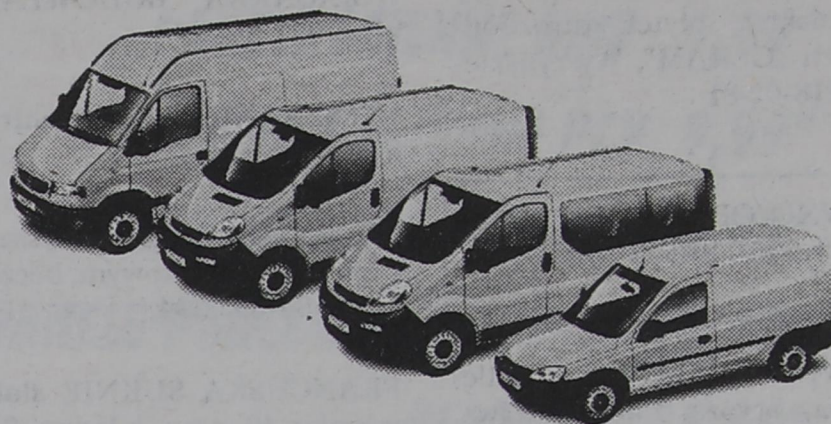
MAC - ROB Zaufaj profesjonalistom. Profesjonalny montaż samochodowych instalacji gazowych, Łomża ul. Senatorska 13, tel. (086) 216-69-48, (na posesji III L.O.)

fak. 2596-o

OPEL VECTRA „A” 2, 0 GT 1991r, gaz, 0504-645-485,

f-4482-o

my się pracy
nie boimy



GMAC BANK
Polska S.A.

OPEL CREDIT
A GMAC Financial Services Company

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

www.opeltopauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

fak. 4013

OPEL VECTRA „B” 1, 6 16V,
1997 r. gaz, 0506-574-995,

f-4482-o

126p 1991r, 218-89-34,

f-4483

SPRZEDAM OPEL ASTRA II 1, 6
1998r, 216-22-99, (8, 00-16, 00)

f-4488

POLONEZ 1, 6 1994r, gaz-hak, 4,
700 zł, 0691-85-12-19,

f-4516

MATIZ LAIT 1999 r, sprzedam,
473-10-07,

f-4518

HONDA ACCORD 92/97, 2, 0
16v+gaz, 0602-426-555,

f-4519

SPRZEDAM FIAT 126p, 1998r,
2187-206,

f-4538

Polonez Truck 1, 9 Diesel 5-oso-
bowy, grudzień 1999 r, pierwszy
właściciel, serwisowany. Cena
18000, - Faktura VAT. 218-62-66,
0608-463-044,

f-4539-o

POLONEZ 93/94, gaz, 086 218-
33-17,

f-4543

SPRZEDAM DAEWOO Tico
1997r, bezwypadkowy, pierwszy
właściciel. 086 218-05-45,

f-4544

AUDI 80 1, 6TD 1989r, 0504-582-
963,

f-4545

MATIZ 98/99, pierwszy
właściciel, bezwypadkowy, czer-
wony, cena 14, 800 PLN SEAT
IBIZA 2002r, 5 drzwiowy, pier-
wszy właściciel, niebieski, cena
35, 500 PLN. 0604-420-420,

4579

NISSAN SUMMY 1, 3, czerwony,
c. Zamek, alarm, stan bdb 79,
000 PLN, 0602-550-584

f-4580

FSO-1500, 2180-426,

f-4590

GOLF III 1, 9 D 1996R, zamienię
na Passata, 1999-2000r, 0604-515-
018,

f-4591

SPRZEDAM BUSA, tanio, 0600-
120-774,

f-4595

SPRZEDAŻ

KURY NIOSKI, 2176-296

3986-o

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZE-
TOR, kombajny zbożowe, siecz-
karnie samobieżne, duży wybór.
Raty! (086) 279-15-65.

fak. 1426-o

HURTOWNIA „GLAZURA
KRÓLEWSKA” oferuje panele,
tanie gresy, glazurę, terakotę od

Wszystkim obecnym, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze zmarłej
JADWIGI WYSOCKIEJ
serdeczne Bóg zapłać składają
Mąż, Synowie i Córka
z Rodzinami

fak. 4529

Firma: „Święta Anna”

Łomża, ul. Poznańska 156 (wjazd przy stacji paliw), tel. (086) 218 08 01

NAGROBKI GRANITOWE

GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE

WYPISYWANIE TABLIC
NAGROBNYCH

PARAPETY, SCHODY, BLATY

HURTOWNIA PŁYT
GRANITOWYCH



fak. 4559

KONTAKTY



13, 90, realizujemy wszelkie zamówienia, doradzamy, dowozimy „gratis”, raty, Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS) – U nas można się targować!

2906-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM”, Wyszyńskie-go 4, 218-01-81

3880-o

DREWNO OPAŁOWE – komin-kowe, 0-606-119-548

4137-o

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa, brzoza, dąb. Dostawa, 2160-010; 0608 412 919.

f4228-o

MAZURY – DZIAŁKA 0, 16 ha. Media 0506 053 599.

f4301-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR sieczkar-ni samobieżnych oraz ciągniki, przyczepy, beczkowsy. Taflę k/ Stawisk, (086) 474-26-29, 0-604-423-193

4344-o

KOMBAJN ZBOŻOWY Forsnitt E512 heder 4m, (086) 219-17-23 po 20.00

4365-o

PRASA AP 45, pług obrotowy „3”, (086) 217-44-74 wieczorem,

f4486

DREWNO OPAŁOWE, 2172-213,

f4467

SPRZEDAM BECZKĘ do szamba 4 tys. litrów, 0600-624-635,

f4468

SPRZEDAM SUKNIE ślubną rozm.38, 47-35-739,

f4470

SPRZEDAM GARAŻ ul. Rey-monta, 0602-374-309,

f4471

KOMBAJN DOMINATOR 80, heder 4,5m, (086) 278-41-29,

f4475-o

CEGLA, RÓŻNE rodzaje, ceny

f4489-o

promocyjne z dostawą-produ-cent, 0503-311-770,

JAŁÓWKI HF wysoko cielne, (086) 217-91-77,

f4496

WCIĄGARKA BUDOWLANA, 215-0057,

f4501

MIESZKANIE 49m2, centrum, 0503-135-691,

f4517

SPRZEDAM PRASE, mieszalnik z młynkiem bijakowym, beczkę 4 tys. 0504-052-394,

f4515

FRANCUSKĄ SUKNIE ślubną, rozmiar 40, ecru, b.ładna, 0503-135-691,

f4517

SKUP I SPRZEDAŻ telefonów komórkowych, 0506-813-806,

f4525

MEBLE „PUSZCZA”, tanio, 0600-671-744,

f4540

BAGAŻNIKI SAMOCHODO-WE, uchwyty rowerowe, do kaja-ka, serfingu, boxu, bagażowe i inne. Łomża Al. Legionów 60 A, tel. 086 218-20-06,

f4546

SPRZEDAM kombajn zbożowy JOHN/DEERE 940, stan dobry oraz inne maszyny rolnicze. Lu-tostań 34. (086) 219-32-33,

f4551

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowla-ną 41arów Stara Łomża z wido-kiem na dolinę Narwi, 0602-673-709, 0604-324-234,

f4553

TANIO ODSPRZEDAM bar-dys-kotekę, 0502-665-373,

f4556

WĘGIEL MIAŁ –tanio. 0505-29-19-18,

f4558

BECZKOWOZY do szamba 4000L –6, 5 tys, 3000 –5, 2 tys, wycinak do kiszonki. (086) 219-18-72; 0505-253-919,

f4569

BUDOWLANA 20 a, obrzeża Łomży. 216-76-65, 218-08-88, po 19.00,

f4571

DZIAŁKĘ, 0609-623-469 po 17, 00

f4583

NOWY DOM blisko Łomży, 0600-120-774,

f4595

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, ZNI-SZCZONE, (085) 711-71-54

f6001-o

POWYPADKOWE, SKORODO-WANE, do remontu, 0-607-515-770.

f6001-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603

422-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-111

422-o

POWYPADKOWE, (029) 7604-603

422-o

POWYPADKOWE; (029) 76-94-237.

f422-o

SKUP DREWNA, 0-504-249-519, (086) 270-52-01

f4265-o

KUPIĘ ZIEMIĘ Łomża, Ostrów Mazowiecka, 0606 416 991.

f4457-o

KUPIĘ PŁYTY drogowe lub Jum-bo, każdą ilość, nowe, używane, płatność gotówką, odbiór własny, 0607-192-092, 0600-601-571,

f4490

DZIAŁKĘ W Konarzycach przy szosie, 0503-135-691,

f4517

KUPIĘ ZŁOM złota, 0506-813-806,

f4525

LOKALE

DOM W ŁOMŻY, (086) 271-83-05

4030-o

POSZUKUJĘ LOKALI do wynajęcia w Łomży 300 – 1200 m², 0-600-921-754

4050-o

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje War-szawa, 218-44-60

4117-o

STANCJA – 216-36-63.

f4434-o

KUPIĘ M-4 (60m2), nowe bu-downictwo, tel.0501-54-66-95.

f4487

DO WYNAJĘCIA duży dom w Łomży, garaż wolno stojący, 2172-291.

f4464

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 60 m², Łomża 0503-163-613,

f4466

KUPIĘ MIESZKANIE M-2, 219-05-41,

f4474

WYNAJME LOKAL w centrum , 0502-631-131,

f4477-o

SPRZEDAM DOM, gaz, kanaliza-cja, Siemiatycze (085)655-21-18,

f4491-o

LOKAL 16 m2 przy AL. Legio-nów, 218-63-77,

f4492

DOM Z GARAŻEM do wynaje-cia, 473-05-21,

f4495

MIESZKANIE DLA studentów w Gdańsku, 0604-350-976,

f4497-o

WYNAJME MIESZKANIE w sta-rym budownictwie, 216-44-84,

f4499

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA M-2 W Łomży, 0696-142-754,

f4500

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ M-4 + garaż, na dom w Łomży, 0606-48-70-85, 473-59-57 po godz. 19, 00,

f4503

WYNAJME LOKAL i działkę 3300 m2, 0506-497-154,

f4504

WYNAJME LOKAL 60 m2, (086) 215-34-92, 0507-149-940,

f4510

SPRZEDAM M-2 nowe budow-nictwo i garaż, 218-81-32, 0502-534-316,

f4511

SPRZEDAM M-3, 3-pokojowe 55 m2, 0609-652-441,

f4512

MAŁŻEŃSTWO POSZUKUJE 2-pokojowego mieszkania do wynajęcia, 0507-526-561, 473-23-57,

f4513

SPRZEDAM M-4, I piętro, 0501-570-108.

f4520

DO WYNAJĘCIA M-3, 0604 094 911.

f4522

SPRZEDAM LOKAL, 216-56-38.

f4523

DO WYNAJĘCIA lokal na warsz-tat mechaniczny (inną działal-ność), 218-24-72.

f4531

M-3 do wynajęcia, 2198-416.

f4533

DO WYNAJĘCIA dom w Łomży, 217-91-15, kontakt po 20.00.

f4534

M-3 ŁOMŻA do wynajęcia, 2172-218.

f4535

POKÓJ DO wynajęcia, 2160-166.

f4541

STANCJA UCZNIOM 2163-574.

f4542-o

SPRZEDAM LOKAL 26 m2, 216-50-10.

f4548



LETNIA PROMOCJA
NA KLIMATYZACJĘ
DO WSZYSTKICH POMIESZCZEŃ
15% ZNIŻKI NA URZĄDZENIA I MONTAŻ

„CHŁODEX”

- CHŁODNICTWO I KLIMATYZACJA
- SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

18-400 ŁOMŻA, ul. Śniadeckiego 2A (budynek Marketu K-1)
tel. (086) 218-30-43, fax 218-67-47
kom. 0502-397-810, 0501-734-255
e-mail: chlodox@op.pl

Serdeczne podziękowania dla kierownictwa i załogi

Motelu „Zacisze” w Piątnicy

za wspaniałą organizację naszego przyjęcia weselnego
w dn. 26 lipca 2003 r.

Dziękujemy za pyszne jedzenie i wspaniałą atmosferę.

Ania i Bartek Banik

z rodzicami



KONTAKTY

WYNAJME M-3 (50 m²), 3-pokojowe w Łomży, 219-82-85; 0506-225-172.

f4549

WYNAJME LOKAL, 2185-512.

f4552

SPRZEDAM M-4, IIIp. lub zamienię na M-5, 0606 957 331.

f4554

STANCJA, 216-43-19, po 19.00.

f4554

STANCJA - 2 dziewczyny Białystok, 0504 897 154

f4560

WYNAJME POKÓJ, 4730-182.

f4562

SPRZEDAM M-5, parter, 2189-874.

f4570

LOKAL DO WYNAJĘCIA Łomża al. Piłsudskiego 4 (180 m²), 086 218-00-52,

f4575-0

M-3 SPRZEDAM, (022) 466-37-81 po 10, 00,

f4577-0

WYNAJME MIESZKANIE m-4, 0694-927-138 po 17, 00,

f4585

POSZUKUJE DO WYNAJĘCIA m-4 lub domku, 0602-775-884,

f4586

TANIO SPRZEDAM lub wynajmę magazyn 350 m² Łomża, 0608-520-156,

f4587

SPRZEDAM M-3 w centrum Łomży, 216-72-21, 0692-992-167

f4588

SPRZEDAM MIESZKANIE 72m², IV p., 218-05-73, 0504-18-99-25,

f4596

SPRZEDAM M-4 Mazowiecka, 219-81-38,

f4593-0

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero - „Opoka”, 216-48-39

185-0

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001.

fak. 1556-0

TYNKI, 0-608-147-306

3678-0

CZARNOZIEM, WYWÓZ gruzu, żwir, piasek, remonty mieszkań, domów, 2160-625, 0-602-628-318

3867-0

SCHODY - PRODUKCJA, SPRZEDAŻ, montaż, 087/565 05 16, 0601 391 644

3732-0

STUDNIE, 0-600-550-109, (086) 218-59-91

3784-0

WYKOPY ZIEMNE - załadunek + wywóz gruzu (fadroma), - transport piasku sianego, żwiru, ziemi na ogródki, 0-604-446-462

3228-0

WYKONUJE BIZNESPLANY, 0608 384 711.

f3923-0

VIDEOFILMOWANIE, 0-694-195-320

4116-0

STUDNIE, 218-48-66, 0-601-868-891

4100-0

PLATNIK - PRZEKAZ elektroniczny, ZUS - wdrożenia, 0-602-759-291

4068-0

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07

4093-0

NAPRAWA AGD, 219-03-33, 0-696-105-255

f4243-0

KRYCIE DACHÓW, faktury, tel. 216-01-16

f4273-0

WYPISYWANIE TABLIC nagrobkowych - szkło, kamień, renowacja nagrobków, Zdrojowa 74, Łomża, (086)2180-497

4326-0

KRYCIE DACHÓW, tel. 2192-530 po 19.00

4329-0

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, panele, 2176-294, 0-505-826-748

4352-0

USŁUGI KOPARKO-ładowarką, wywrotką, dowóz czarnoziem, 0-602-554-909, 0-601-942-052

4360-0

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-603-342-397

4368-0

TARCIE DREWNA trakiem przewoźnym, (086) 2189-859, 0-504-101-766

4382-0

MYJNIA Al. Legionów - czyszczenie dywanów, 2188-030.

f4405-0

KREDYTY GOTÓWKOWE, 215-17-93.

f4423-0

SZPACHLOWANIE, MALOWA-

NIE, sufity podwieszane, terakota, podłogi-cyklinowanie, 219-22-75 pol7, 00

f4465

PODŁOGI-UKŁADANIE, cyklinowanie, renowacja, 0607-323-887,

f4485-0

GLAZURA, TERAOKOTA, malowanie, 216-91-09, 0604-081-235,

f4493

GLAZURA, TERAOKOTA, szpachlowanie, malowanie, 0694-100-625,

f4508

CYKLINOWANIE, SZPACHLOWANIE, malowanie, 215-01-19,

f4514-0

NAPRAWA, RENOWACJA mebli, 0501-788-623,

f4521

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty, rygiel, 219-26-33,

f4536

USŁUGI KOPARKA, przywóz żwiru i czarnoziem, 086 219-26-46, 0601-595-902,

f4550-0

OGRODZENIA KLINKIEROWE, 0507-037-705,

f4574

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, 0608-014-410, 216-62-88,

f4584-0

REMONTY KOMPLEKSOWO, 216-72-21, 0692-992-167,

f4588

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03

Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak. 4015

MEBLE, SCHODY, wyrób, montaż, 216-78-97, 0605-821-460,

f4592

TRANSPORT

HANNOVER - każda niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917

3724-0

BELGIA - wtorek-sobota sprinter DVD, klima (085) 6635-624, 0602-697-881.

3257-0

HANNOWER - BREMEN każda sobota, 215-76-25, 0608-611-628.

3695-0

NIEMCY BUSEM - każda sobota, 217-62-15, 0608 778 708.

f3695-0

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, 216-93-98, 0-603-534-666

4108-0

HANNOVER - niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917

4341-0

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88, 0-608-57-65-44

4353-0

HANNOVER - (086) 2150-284

4380-0

WYJAZDY DO HANNOVERU w każdą niedzielę, (086) 279-15-63; 0602-423-171; 0049-174-85-48-096.

f4413-0

BANKOWY KREDYT

HIPOTECZNY

w CHF, USD, EUR, PLN

Bez prowizji i opłat

POŻYCZKA GOTÓWKOWA

BEZ PORĘCZYCIELI, LEASING

NIERUCHOMOŚCI

„TYTAN”

18-400 ŁOMŻA

ul. Polowa 45

tel. (086) 216-62-26

0-604 05 10 82

0-604 22 76 58

OFERTA TYGODNIA:

• działka budowlana 333 m², cena 48000,- zł

• mieszkanie 48 m², II p. Woj. Polskiego, do zamieszkania - 60000,- zł

f. 4018

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Autoryzowany Przedstawiciel PTF

Oferujemy niskoprocentowane kredyty

samochoodowe i hipoteczne, leasing

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)

Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

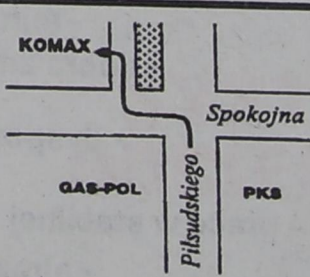
Nie proponuje Nikt!

fak. 4014

HURTOWNIA „KOMAX” ŚWIAT GLAZURY

OFERUJE:

- duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich
- ekspozycje łazienkowe na trzech poziomach
- OFERTA SPECJALNA:
- największy wybór tanich płytek do dojowni mleka



FACHOWE DORADZTWO RATY - DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a

tel. 218-03-78

0-600-824-256

fak. 4011

KONTAKTY



NIEMCY, BELGIA, 0602-59-59-64, 086 218-82-23,

F4469-0

NIEMCY wyjazd – niedziela, powrót – piątek. (086) 47-30-318, 01606888714,

F4572

HANNOVER NIEDZIELA, 218-13-70,

F4581

HANNOVER, 2172-540,

F4594

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy – Niemcy, Europa Zachodnia, tel. (071) 385-20-18

377-0

KOSMETYKI – możesz dorobić, 2184-198

2821-0

ODKRYJ PRZYJEMNOŚĆ zarabiania pieniędzy z Oriflame! Obniżka wpisowego! (086)218-64-11

3473-0

UCZNIOWIE, STUDENCI – umowa – zlecenie – dystrybucja ulotek, Dworna 27,

4354-0

MYJNIA – zatrudni absolwentów, 2188-030.

F4405-0

ZATRUDNIĘ FREZERÓW, spawaczy, 0606 416 991.

F4457-0

FIRMA MILISZKIEWICZ zatrudni pracowników, 2183-634.

F4457-0

POTRZEBNA SAMOTNA rencistka do prowadzenia działalno-

ści gospodarczej (handel) wiek do 50 lat, 0608-34-33-51,

F4473

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA do sklepu motoryzacyjnego z doświadczeniem, (086) 2160-675, 0503-331-741,

F4476

PRACA DLA wszystkich z samochodem osobowym, (029)746-82-88,

F4480

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych (na mokro-agregatem), 0604-065-175,

F4494-0

PRACA NA stałe lub wakacje! Łomża i okolice, (086) 212-51-87,

F4502

PRZYJME FRYZJERKE, (086) 216-40-81, 0694-707-894,

F4509

PRACA DLA samotnej młodej kobiety, 0692 500 970.

F4528

POSZUKUJĘ INFORMATYKA z bardzo dobrą znajomością LINUX, oraz osobę do robienia stron www.0601968594

F4526

HURTOWNIA ZATRUDNI młodych 215-12-11.

F45

ZATRUDNIMY KIEROWCÓW-SPRZEDAWCÓW z doświadcze-

niem, tel. 2189-691 (8.00-16.00), 502-148-687.

F4530

FIRMA SONAROL zatrudni: do produkcji stolarki okiennej, drzwiowej, tokarzy, tel. 217-22-11, w godz. 8.00-15.00.

F4532

ZATRUDNIMY STOLARZA, 2185-358.

F4555

FIRMA KAMIENIARSKA zatrudni kamieniarza, murarza, stolarza, tel. 2180-801.

F4559

FIRMA HANDLOWA zatrudni młode osoby do reklamy i promocji, Łomża, 216-94-71.

F4573

HURTOWNIA ZATRUDNI na stałe i sezon. 215-34-52,

F4589

KSIEGOWA POSZUKUJE pracy, 216-78-97,

F4592

NAUKA

POLICEALNA SZKOŁA Pracowników Ochrony i Informatyki – nabór do szkoły. Kursy do licencji i samoobrony. Białystok, ul. Brukowa 2, tel. (085) 742-04-69

3889-0

J. NIEMIECKI wszystkie poziomy, 218-14-73 po 18, 00,

F4481-0

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM Języków Obcych w Łomży ogłasza nabór na I rok sekcji języka niemieckiego, szkoła państwowa pod patronatem Uniwersytetu Warszawskiego, system dzienny, tytuł licencjata. Łomża, Pl.Kościuszkowski 2, tel.216-30-03,

F4547

ZWIERZĘTA

BOKSERKI RASOWE tanio, 2160-034.

F4431-0

PSY PEKIŃCZYKI, Łomża, 218-19-77,

F4472

POSOKOWCE, SETERY, fokstery, spaniele, 086 279-12-14,

F4557-0

INNE

USA WYJAZDY, 0-504-862-196

3720-0

Husqvarna

PILARKI, KOSIARKI, WYKASZARKI, NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU SPALINOWE I ELEKTRYCZNE ORAZ INNY SPRZĘT LEŚNY I OGRODNICZY

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE, ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY

„BOSCH”

CZĘŚCI ZAMIENNE ORAZ SERWIS

Łomża, ul. Nowogrodzka 60 Tel. 216-69-10

ZAPRASZAMY!

fak. 3488

ZESPÓŁ SZKÓŁ GASTRONOMICZNYCH

informuje, że posiada wolne miejsca w klasie I w zawodzie

cukiernik

Szkoła oferuje:

- atrakcyjne warunki odbywania praktyk zawodowych
- posiadamy ciekawe oferty pracy w zawodzie cukiernik
- dysponujemy miejscami w internacie

BIAŁYSTOK, ul. Knyszyńska 12
(500 m od dworca PKS i PKP)
tel./fax (085) 651-34-05

REKLAMA



Naszym Klientem jest wiodąca na rynku polskim firma z branży SŁODYCZY, która w związku z rozbudową sieci dystrybucji poszukuje bardzo dobrych kandydatów na stanowisko:

Przedstawiciel Handlowy / Van Seller

z terenu Łomża i okolice
więcej informacji: 0 600 940 408

Oferujemy:

- wysokie wynagrodzenie uzależnione od wyników pracy
- duży zakres samodzielności i odpowiedzialności przy wykonywaniu zadań
- systematyczne szkolenia prowadzone przez specjalistów
- pracę w dynamicznie rozwijającym się zespole.

Wymagania:

- pełne zaangażowanie i dyspozycyjność
- systematyczność i uczciwość
- własny samochód i telefon
- własna działalność gospodarcza lub gotowość jej założenia.

List motywacyjny wraz z CV i zdjęciem prosimy wysłać na adres:

Dział Personalny
P.P.U.H. „ORIENT” Sp. z o.o.
ul. Pionierów 39
41-711 Ruda Śląska

BIGRAM S.A.

www.bigram.pl

fak. 4505

Serwis Gwarancyjny i Pogwarancyjny

Elektronarzędzi

Makita

oraz innych marek

DEMART

Łomża

Al. Legionów 89

tel. (086) 218-68-26

fak. 4020

ALFA-tech

Spółka z o.o.

18-400 ŁOMŻA, Al. Legionów 143
tel. 086 219-89-37, tel./fax 086 218-53-76
ZAMBRÓW, ul. Mazowiecka 57
tel./fax 086 271-59-23

OFERUJEMY!!!

- PASY NAPEĐOWE do kombajnów: BIZON, CLASS, FAHR, MF, VOLVO, NEW HOLLAND, oraz innych maszyn rolniczych
- ŁOŻYSKA SKF-FAG-KOYO-NTN-INA-FET-ZKL
- ŁAŃCUCHY • USZCZELNIACZE
- SEGERY, SMAROWNICZKI
- WYROBY LOCITTE

DUŻY WYBÓR — NISKIE CENY

Zapraszamy: poniedziałek–piątek, 8.00–16.00

fak.3454

www.domel.pl
DOMEL
PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH
ŁOMŻA AL.PIŁSUDSKIEGO 70 TEL.086/ 215 66 81



Zatrudni Pracownika do punktu sprzedaży w Zambrowie

wymagania:

- min. wykształcenie średnie
- dobra znajomość obsługi komputera
- prawo jazdy
- dyspozycyjność i zaangażowanie

oferujemy:

- pracę w stabilnej i dynamicznie rozwijającej się firmie
- atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość podnoszenia kwalifikacji

Prosimy o składanie CV i listu motywacyjnego na poniższy adres
DOMEL Sp. z o. o. 18 - 400 ŁOMŻA UL. PIŁSUDSKIEGO 70
lub kontakt tel.086/ 215 66 90

REKLAMA



KONTAKTY

SUWALSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV i ALUMINIUM

EURO OKNO



Biura Handlowe:

Łomża Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799
Ostrołęka ul. Hallera 3 tel. (0-29) 76-12-144 kom. 0-600-662-153
Ostrów Mazowiecka ul. Słowackiego 1 tel. (0-29) 746-84-37 kom. 0-501-922-456
Suwałki ul. Warszawska 21 tel. (0-87) 566-36-99 kom. 0-606-674-222

OKNA PCV, DREWNIANE, ALUMINIUM PARAPETY, ROLETY

NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE

10 LAT GWARANCJI — 100 LAT SATYSFAKCJI

PRZYJEDZIEMY, ZMIERZYMY, DORADZIMY, WYCENIMY
BEZPŁATNIE I BEZ ZOBOWIĄZAŃ



PILKINGTON



REKLAMA

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA

ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21

(0 86) 218-15-03
0-504 215-701
0-504 215-718

PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA
SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE
DO WŁOCH
WYJAZDY CODZIENNE
Z ŁOMŻY
CENY KONKURENCYJNE
AGENCJA
TURYSTYCZNA
PRZEWÓZ OSÓB:
POLSKA — NIEMCY
NIEMCY — POLSKA
WYNAJEM
BUSÓW

REKLAMA

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400



My Klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy.



96 21 lub 218 10 26

REKLAMA

CHCESZ MIEĆ COŚ DOBREGO, KUP

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

18-420 Jedwabne ul. Polna 27 tel. 086/217 22 11 www.sonarol.pl

OKNA THERMO plus

nowoczesne wzornictwo

Podwyższone parametry
statyczne i termiczne

Bezpieczeństwo, trwałość
i wygoda (okucia SIEGENIA)

Szkło ciepłochłonne
z CIEPŁĄ RAMKĄ dystansową

MŚCIWUJESKI ŁOMŻA, Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09
DOMBUD ŁOMŻA, Piłsudskiego 121, tel. 218-64-63
ANDRZEJ SIÓŁ SZCZUCZYN, tel. 608-091-595

ALMIX
MAKOM
GARTEKS

GRAJEWÓ, ul. Spółdzielcza 3, tel. 273-86-86
ZAMBRÓW, Plac Sikorskiego 8, tel. 501-41-74-58
BRAŃSK, ul. Kościuszki 12 lok. 3, 085-737-52-24

STOLBUT
TEVAR
PHU STEFAN ŻEBROWSKI

BIĄŁYSTOK-KLEOSIN, ul. Zambrowska 16, tel. 085 663-24-49
BIĄŁYSTOK-WASILKÓW, ul. Białostocka 31, tel. 085 732-32-95
NOWOGRÓD, ul. Piękna 2 tel. 608-66-39-08

DOMEL
PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel.086/ 215 66 81

OKNA
www.domel.pl



Tylko do 30.08.2003

- Okna 4- komorowe PVC SPECTUS z szarą uszczelką
- Okna PVC Plustec - niemieckie bezołowiowe
- Szyba k=1,1 z argonem
- Niemieckie okucia Winkhaus autopilot TYTAN
- Konstrukcje aluminiowe
- Parapety zew. wew.

**Bezpłatny
POMIAR
WYCENA
TRANSPORT**

SKŁAD FABRYCZNY

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

BIURA HANDLOWE

Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS) tel.086/ 218 63 94
Łomża Al. Legionów 42 tel.086/ 218 93 63
Kolno ul. Sobieskiego 4 tel.086/ 278 40 20
Wysokie Maz. ul. Mystkowska 1 tel.086/ 275 00 89
Siemiatycze ul. Grodzińska 2 tel.085/ 655 53 59
Stawiski Pl. Wolności 12 tel.086/ 474 30 81
Grajewo ul. Nowe Osiedle 11 tel.kom.0607927933
Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51

REKLAMA

Lepszej oferty
nie znajdziesz!

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH

FARMAL



**ZAPRASZA
DO NOWO OTWARTEGO
PUNKTU SPRZEDAŻY
ŁOMŻA, UL. FARNA 3
„CENTRUM DEKORAL”**

JUŻ OD 2 SIERPNIA 2003

REKLAMA

CHCESZ MIEĆ COŚ DOBREGO, KUP

SONAROL
STYROPIAN Z JEDWABNEGO

18-420 Jedwabne ul. Polna 27 tel. 086/217 22 11 www.sonarol.pl

SYSTEMY THERMO plus DOCIEPLEŃ



STYROPIAN

Morze możliwości



Sony Ericsson T310
z aparatem
fotograficznym

2 zł
2,44 zł z VAT

Nokia 6100

49 zł
59,78 zł z VAT

HAVO

ŁOMŻA

Stary Rynek 11

tel./fax 086 216 51 36

Do każdej aktywacji niespodzianka!

IDEA
o p t i m a